Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 15
SOBOTA, 16
NIEDZIELA, 17
SIERPNIA
1975 ROKU
WYD. AB

26.IV.1945 SMIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZE RÓD

Nr 177 (9579) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Wielki rejs jachtu Pałacu Młodzieży dobiega końca

„Magnolia" wkrótce w Szczecinie

• Ogromne zainteresowanie wyprawą w Archangielsku i Murmańsku • Prasa radziecka pisze o „dzielnej czwórce"

KILKA RAZY informowaliśmy naszych Czytelników o przebiegu pięknego, wyczynowego rejsu czterech żeglarzy z Pałacu Młodzieży w Szczecinie na jachcie „Magnolia". Przypomnijmy: wyprawa wyruszyła ze Świnoujścia 23 czerwca i wówczas załoga „Magnolii" zamierzała pokonać bez zawijania do jakiegokolwiek portu bardzo trudną północną trasę wokół Półwyspu Skandynawskiego aż do Archangielska na Morzu Białym. Żeglarze przecięliby Koło Podbiegunowe, a opływając Przylądek Północny zbliżyliby się na odległość kilkuset mil morskich do Bieguna Północnego.

TO TRUDNE przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem. Naszych żeglarzy serdecznie powitano w Związku Radzieckim, a zainteresowanie wyprawą w Archangielsku i Murmańsku przeszło wszelkie oczekiwania.

Ostatnio od załogi „Magnolii" otrzymaliśmy kolejną kartkę z pozdrowieniami oraz wycinki z gazet radzieckich, w których podkreśla się sukces szczecińskich żeglarzy. **W obszernym materiale „Polarnej Prawdy" pt. „Nasz gość — „Magnolia" ze zdjęciem jachtu i załogi, pisze się o przeżyciach żeglarzy na północnej trasie, gdy z morza oglądali kilkusetmetrowej wysokości pionowe skały norweskiego brzegu, przepiękne, wyjątkowo barwne wschody i zachody słońca, dzień polarny i spotkanie z dużym stadem... mieczników — orek. Gazeta podkreśla także serdeczne przyjęcie w murmańskim „Interklubie", gdzie nasi żeglarze byli goszczeni oraz zwiedzali port, miasto i spotkali się... z załogą polskiego statku m/s „Włókniarz".**

Z KOLEI „Arktyczna Gwiazda" w materiale pt. „Odważna czwór-

(Dokończenie na str. 2)

Antysejsmiczne wieżowce na Kamczatce

15.8. MOSKWA PAP. Pietropawłowsk Kamczacki, jak i w ogóle cała Kamczatka, znajduje się w strefie silnej aktywności sejsmicznej. Do niedawna uważano, że nie można tu stawiać domów o wysokości większej niż 5 pięter. Granicę tę będzie można jednak przekroczyć. Centralny Instytut Naukowo-Badawczy Budownictwa ZSRR opracował specjalnie dla Kamczatki projekty domów 9-piętrowych. Mają one ogromną odporność na ruchy podłoża. Wytrzymają nawet trzęsienie ziemi o sile 9 stopni.

Najgorszy samochód roku

15.8. LONDYN PAP. W Wielkiej Brytanii podsumowano niedawno wyniki niecodziennego konkursu na „najbardziej zawodny samochód roku".

Rezultaty okazały się kompromitujące dla koncernu „British Leyland". Trzy pierwsze, wcale nie zaszczytne miejsca, zajęły bowiem samochody produkowane przez ten koncern. Na pierwszym sklasyfikowano jeden z droższych modeli „Rover" do niedawna jeszcze znany z jakości wykonania. Drugie miejsce zajął „Austin Allegro", a trzecie drogi, sportowy samochód „Triumph Stag".

Swoisty rekord pobił „Rover" należący do jednego z mieszkańców Londynu. W czasie pierwszych 10 tys. km przebiegu trzeba było aż trzy razy wymienić silnik. Ponadto dwukrotnie wymieniono skrzynię biegów oraz instalację elektryczną. W ciągu 165 dni od zakupu samochodu, przez 114 dni przebywał on w warsztatach naprawczych.

Przemysłowa hodowla chlorelli

15.8. MOSKWA PAP. Glony chlorelli wielu biologów uważa za przyszłość pożywienia. Naukowcy rozważają możliwość przyrządzania z nich np. befsztyków. W Związku Radzieckim podjęto stosowanie ich w hodowli zwierząt. W jednym z kołchozów Uzbekistanu oddano do użytku fermę chlorelli. Uzyskano z niej już ponad 30 ton wysokokalorycznej karmy.

Bob Hope i Bing Crosby znowu razem

15.8. WASZYNGTON PAP. Dwaj amerykańscy weterani srebrnego ekranu, obaj po 70-ce, Bob Hope i Bing Crosby, wystąpią razem w swoim siódmym filmie, zatytułowanym „Droga do jutra", zagrają oni owdowiałych dziadków. W scenariuszu przewidziano również rolę dla ich długoletniej partnerki ekranowej Dorothy Lamour. Hope i Crosby po raz ostatni wystąpili wspólnie w 1962 r. w filmie „Droga do Hongkongu".

W PRADZE — też upały! (CAF-CTK)

Prezydent M. Rahman zamordowany

Zamach stanu w Bangladeszu

15.8. DELHI, LONDYN PAP. Agencja Reutera, powołując się na komunikat Radia Bangladesz podała, że prezydent Mudżibur Rahman został zabity w czasie zamachu stanu, dokonanego przez siły zbrojne w tym kraju dziś rano.

NA CZELE zamachu stanął były minister handlu Chandaker Ahmed. Radio Bangladesz podało, że Ahmed został nowym prezydentem republiki. W całym kraju wprowadzono godzinę policyjną.

CHANDAKER AHMED był jednym z przywódców Ludowej Ligi Awami i jednym z jej założycieli. W czasie kryzysu w Pakistanie w r. 1971, kiedy Mudżibur Rahman był uwięziony w Rawalpindi. Ahmed został ministrem spraw zagranicznych w rządzie Bangladeszu, który został utworzony w Kalkucie. Po uzyskaniu przez Bangladesz niepodległości, Ahmed był członkiem rządu tego kraju i sprawował m. in. urząd ministra handlu wewnętrznego i zagranicznego. Był także pierwszym wiceprzewodniczącym Ludowej Ligi Awami.

AGENCJA Reutera zwraca uwagę, że zamach stanu w Bangladeszu nastąpił po reorganizacji kierownictwa rządzącej partii — Ludowej Ligi Chłopów i Robotników, której przewodniczącym był Mudżibur Rahman. Wielu członków partii zostało z niej wykluczonych pod zarzutem wzbogacenia się ze środków pochodzących z funduszów międzynarodowych, przeznaczonych na pomoc żywnościową dla ludności.

PRZED trzema tygodniami rząd Mudżibura Rahmana wprowadził w kraju stan wyjątkowy. Celem tego kroku było podjęcie walki z narastającą falą terroru. Od wyborów powszechnych w roku 1973 ekstremiści zamordowali 6 członków parlamentu. Według Agencji Reutera zamieszki w kraju były wzniecane przez elementy propakistańskie, działające wciąż w Bangladeszu.

7 czerwca br. rząd wyznaczył 115-osobowy Komitet Centralny Ludowej Ligi Chłopów i Robotników, który stał się najwyższym organem władzy politycznej. Utworzony został także 15-osobowy Komitet Wykonawczy, w którego skład weszli bliscy współpracownicy Rahmana.

• • •

WEDŁUG opublikowanych w środę wyników badań statystycznych, liczba ludności Bangladeszu wynosi obecnie 76 200 000.

Tylko 99 lat różnicy wieku...

15.8. LONDYN PAP. 115-letni mieszkaniec Puerto Rico stanął niedawno na ślubnym kobiercu. Jego żoną została 16-letnia mieszkanka Dominikany. „pan młody", Ramon Garcia Diaz zakochał się — jak twierdzi — od pierwszego wejrzenia. Po ceremonii ślubnej oświadczył, że dopiero teraz czuje się szczęśliwy.

Aresztowania w Hiszpanii

15.8. MADRYT PAP. Jak podają agencje prasowe, w wyniku zakrojonej na wielką skalę akcji policyjnej aresztowano w czwartek w kilku miastach północno-zachodniej Hiszpanii przeszło 50 osób. W mieście La Coruna wśród aresztowanych znalazły się także kobiety. Zatrzymano licznych członków podziemnej organizacji baskijskiej ETA oraz członków innej separatystycznej organizacji o nazwie „Unia Ludu Galisijskiego".

W. Brytania

Mniej wypadków drogowych

15.8. LONDYN PAP. Brytyjska rządowa służba statystyczna opublikowała dane, z których wynika, że w ub. roku zanotowano w tym kraju o 3 proc. mniej wypadków drogowych, niż w 1973 r. Jest to pierwszy od 1967 r. spadek liczby katastrof drogowych.

Wiadomości dnia

BELGRAD. Do Jugosławii przybywa dziś z 2-dniową wizytą oficjalną sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim.

MOSKWA. Rozpoczyna się tu konferencja Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów (AIU) na temat szkolnictwa wyższego w przededniu XXI wieku. Konferencja potrwa do 18 bm.

BUKARESZT. W Rumunii przypada „dzień prasy", obchodzony w rocznicę wydania przed 44 laty pierwszego numeru organu prasowego Rumuńskiej Partii Komunistycznej „Scintea".

GENEWA. Dziś zakończy się w Genewie sesja Rady UNCTAD — konferencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Handlu i Rozwoju. W skład tej Rady wchodzą przedstawiciele 68 krajów. Sesja omawia zagadnienia międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju handlu światowego oraz zacieśnienia stosunków gospodarczych.

DELHI. Dziś przypada 28 rocznica proklamowania niepodległości Indii. Z tej okazji premier Indira Gandhi wygłosiła przemówienie do narodu, wyjaśniając m. in. przyczyny wprowadzenia w kraju stanu wyjątkowego.

Dziś 12 stron ◆ Paradoksy XX wieku ◆ Wakacje kibica ◆ Mini-horoskop ◆ Cena 1 zł ◆

Grudzień 1977 r. – rozruch nowej bazy węglowej w Świnoujściu

Kłopoty wielkiej budowy

W PIERWSZYCH dniach lipca ubiegłego roku na ogromnym terenie sąsiadującym z Nabrzeżem Górników rozpoczęły się prace przy budowie nowej bazy przeładunku węgla w Świnoujściu. Pod koniec przyszłej pięciolatki roczne obroty nowego nabrzeża przekroczą 6,5 mln ton, a na rozległych placach składowych można będzie zmagazynować aż pół miliona ton „czarnego złota"! Na 66 hektarach powierzchni powstanie skomplikowany system taśmociągów, pracować tu będą specjalistyczne urządzenia: ładowarki, wywrotnice i rozmrażalnia wagonów, kołoczerpaki itp. Przy nowym nabrzeżu bazy będą mogły cumować oceaniczne kolosy o nośności 65—70 tys. DWT. Można więc rzec śmiało, że za cztery lata Świnoujście stanie się największym w kraju portem węglowym.

ALE JUŻ od pierwszych dni generalny wykonawca przedsięwzięcia — Pomorskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu, budowniczy Elektrowni „Dolna Odra", miało ogromne trudności z wykonywaniem wstępnych robót ziemnych. Przede wszystkim zabrakło specjalistycznych urządzeń hydrotechnicznych, a po wtóre na terenie przyszłej bazy mieszka kilkadziesiąt rodzin, które trzeba stąd wykwaterować. Nie jest to — wobec ogromnego deficytu mieszkań w Świnoujściu — sprawa łatwa i praktycznie do dziś jeszcze nie znaleziono w mieście nad Świną lokali zastępczych dla wszystkich mieszkańców obecnej ul. Kutrowej. Już w tej chwili na placu budowy notuje się trzymiesięczne opóźnienie, roboty cyklowe ruszą zatem 1 października, nie zaś w lipcu br. — jak przewidywał harmonogram.

Ocena realizacji prac wstępnych była przedmiotem posiedzenia Rady Budowy Baz Specjalistycznych, które odbyło się wczoraj w Świnoujściu pod przewodnictwem dyrektora technicznego Zjednoczenia Portów Morskich mgra inż. Mirosława Wyględowskiego.

W TOKU DYSKUSJI zwrócono także uwagę na to, iż w pierwszych dniach przyszłego miesiąca Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne z Gdańska miało rozpocząć roboty fundamentowe pod wywrotnicę wagonów kolejowych. Okazuje się wszakże, iż projektanci usytuowali to urządzenie w pobliżu ujęcia wody pitnej dla części dzielnicy Warszów. Być może, w trakcie prac odwodnieniowych rowu fundamentowego naruszony zostanie bilans wodny i z kranów w domach Warszowa pocieknie woda... słona. W tej sytuacji geolog wojewódzki wydał zakaz prowadzenia robót. Wykonawca przedsięwzięcia zlecił zatem odpowiednim placówkom prac prowadzenie badań specjalistycznych i dopiero w listopadzie uzyska zdecydowaną odpowiedź: czy w tym miejscu można budować wywrotnicę wagonów, czy też trzeba będzie usytuować ją gdzie indziej, lub też: co zrobić, by uchronić mieszkańców części Świnoujścia od przykrych niespodzianek. Może trzeba będzie wybudować ścianki szczelne, co zwiększy koszty inwestycji.

Wielką niewiadomą jest również sprawa dostaw urządzeń przeładunkowych. Przeanalizowano wprawdzie oferty wielu firm zagranicznych, m. in. RFN-owskiej, hiszpańskiej, francuskiej i japońskiej, ale o tym, gdzie zakupimy urządzenia, muszą zadecydować władze nadrzędne. Jeśli rozruch bazy ma nastąpić w grudniu 1977 r. (i tak o trzy miesiące później niż przewidywano) odpowiednie umowy z kontrahentami zagranicznymi muszą być podpisane już w listopadzie br.

WOBEC tych trudności rada postanowiła zaakceptować nowy termin rozpoczęcia robót cyklowych. Ruszą one pełną parą od 1 października i trwać będą 27 miesięcy, by w grudniu 1977 nastąpił rozruch nabrzeża. Od stycznia 1978 r. przeładowywać się tu będzie 400 tys. ton węgla i równocześnie rozpocznie się II etap prac. Całe zadanie — baza węglowa Świ-4 o rocznej wydajności 6,5 mln ton — budowane będzie przez 42 miesiące. **(awa)**

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

15.VIII.1975
STATKI NA WEJSCIU:

m/s „Kopalnia Szczygłowice" z Safi z fosforytami do Świnoujścia,
m/s „Wejherowo" ze Szwecji z rurami,
m/s „Duszniki-Zdrój" ze Swansea z drobnicą,
m/s „Kapitan Ziółkowski" z Kołobrzegu w balaście,
m/s „Toruń" ze stoczni,
m/s „Piotrków Trybunalski" ze Szwecji z rudą,
s/s „Sołdek" z RFN w balaście.

STATKI NA WYJSCIU:

m/s „Karpacz" do Antwerpii z drobnicą,
m/s „Cieplice-Zdrój" do Rotterdamu z drobnicą,
m/s „Nimfa" do Anglii z saletrą amonową,
m/s „Syrenka" do Kołobrzegu w balaście,
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do RFN z węglem,
m/s „Kędzierzyn" do Danii z węglem.

16.VIII.1975
STATKI NA WEJSCIU:

m/s „Krutynia" z Anglii w balaście,
m/s „Barlinek" z Anglii w balaście,
s/s „Pstrowski" z Danii w balaście,
s/s „Tczew" z Danii w balaście,
m/s „Przemyśl" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJSCIU:

m/s „Dziwożona" do Danii z drobnicą,
m/s „Świeradów-Zdrój" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Ziemia Koszalińska" do Santos (Brazylia) z węglem,
m/s „Hajnówka" do Anglii z tarcicą,
m/s „Ruciane" do Anglii z tarcicą,
s/s „Kalisz" do Danii z węglem
s/s „Bielsko" do Danii z węglem,
m/s „Wadowice" do Danii z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem.

17.VIII.1975
STATKI NA WEJSCIU:

s/s „Brygada Makowskiego" z RFN w balaście.

STATKI NA WYJSCIU:

m/s „Kopalnia Jeziórko" do Hamburga z węglem,
s/s „Sławno" do Holandii z węglem,
s/s „Pstrowski" do Danii z węglem,
s/s „Tczew" do Danii z węglem,
m/s „Przemyśl" do Danii z węglem.

W Bydgoszczy

Bandyta zamordował milicjanta

BYDGOSZCZ PAP. Na terenie bydgoskiego ośrodka sportowego „Zawisza" poniósł śmierć w czasie pełnienia służby st. sierżant MO, 32-letni Lucjan Tirczakowski. Późnym wieczorem zatrzymał on groźnego przestępcę i próbował go obezwładnić, został jednak uderzony kilkakrotnie nożem w okolice serca. Mimo upływu krwi milicjant ścigał uciekającego bandytę. Przewieziony do szpitala zmarł. Osierocił żonę i 8-letniego synka.

Bohaterski milicjant odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a rozkazem komendanta głównego MO awansowany został do stopnia sierżanta sztabowego.

Organa MO prowadzą energiczne poszukiwania mordercy.

„Magnolia" wkrótce w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

ka – Na jachcie „Magnolia" ze Szczecina do Murmańska", także ilustrowanym zdjęciem **pisze o przygodach żeglarzy i samym jachcie, który zbudowany w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej w 1966 r. odbył 60 rejsów do portów Europy, a w tym obecnym wytrzymał na północy sztorm o sile 7 st. B.**

—ZAŁOGA „Magnolii" opuściła już gościnny Murmańsk i wraca do kraju. Trudno ustalić dokładną pozycję jachtu, gdyż nie ma na nim wystarczająco silnej radio stacji. W każdym razie z naszych obliczeń, wynika, iż w przyszłym tygodniu, będziemy witali żeglarzy w Szczecinie. **Uroczystość zapowiada się barwnie i widowiskowo. Zostanie zorganizowana wieczorem na przystani Pałacu Młodzieży. Przy świetle rakiet i reflektorów jacht dobije do nabrzeża, a załoga złoży meldunek oraz podzieli się swymi wrażeniami.**

TRUDNO dziś zdradzać wszystkie atrakcyjne punkty powitania tym bardziej, że nie znamy dokładnej daty. W każdym razie o szczegółach będziemy informować naszych Czytelników na bieżąco gdy tylko jacht dopłynie do Świnoujścia. (Ag)

Tragiczna śmierć fotoreportera

TRAGICZNY WYPADEK zdarzył się podczas pleneru fotografików zielonogórskich w Żaganiu. Robiąc zdjęcia nad rzeką Bóbr, 32-letni dziennikarz „Gazety Lubuskiej", red. Tadeusz Linkiewicz, cofał się z aparatem w nurtach rzeki, by uzyskać jak najefektowniejsze ujęcie. W pewnym momencie fotoreporter napotkał nieoczekiwanie głęboką wyrwę i wpadł do wody. Wydobyty z rzeki w ciągu 3—4 minut T. Linkiewicz zmarł w drodze do szpitala.

Istnieje przypuszczenie, że był to zawał serca na skutek doznanego szoku podczas upadku do wody.

SPRZĘT żyta na polu Michała Barachewskiego ze wsi Slepce (woj. koszalińskie).

(CAF-Kraszewski)

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Piłkarskie ME w centrum uwagi

NAJWIĘKSZE emocje drugiej połowy sezonu 1975 jeszcze przed piłkarzami i kibicami. Środowy pojedynek piłkarzy Szwecji i Norwegii w Oslo (2:0) zainaugurował niejako finiszową odsłonę największej piłkarskiej imprezy roku. Rozegrano już 59 spotkań eliminacji III mistrzostw kontynentu, do ich zakończenia pozostało już tylko 37 pojedynków.

Reprezentację Polski czekają jesienią dwa mecze z Holandią i rewanż z Włochami. Z dotychczasowych rezultatów grupy V wynika, że najwięcej szans zajęcia pierwszego miejsca mają Polacy i Holendrzy, choć nie można jeszcze wyeliminować z tej rywalizacji Włochów.

JAK przedstawia się sytuacja w innych grupach?

SKOMPLIKOWANA sytuacja panuje w grupie I. Remis Anglii z Portugalią na Wembley, porażka tej ostatniej z CSRS w Pradze 0:5, wysoka przegrana Czechosłowaków w Londynie — te wyniki mówią same za siebie i świadczą, że wszelkie układy są tu jeszcze możliwe.

W grupie II rozegrano 8 spotkań, a do zwycięstwa kandydują piłkarze Walii i Austrii, odpadli natomiast Węgrzy. Najwięcej szans przyznać należy wyspiarzom, którym pozostał już tylko mecz z Austrią w Cardiff. Minimalna nawet wygrana da im awans.

Zwycięstwo Szwedów nad Norwegią niewiele poprawiło ich sytuację w grupie III. Poprzednio finaliści MS ulegli bowiem w Sztokholmie Irlandii Płn. i Jugosławii. Najwięcej szans mają „plavi" i Irlandczycy. Obie drużyny jeszcze nie walczyły ze sobą. Te mecze rozstrzygną o wszystkim

Bardzo zacięty przebieg ma rywalizacja w grupie IV, gdzie spotkały się trzy silne i wyrównane drużyny: Hiszpania, Szkocja i Rumunia. Każdy z tych zespołów może jeszcze z powodzeniem walczyć o zwycięstwo w grupie.

W grupie VI zdecydowanym faworytem będą piłkarze ZSRR, choć niespodzianki ze strony Turków i Szwajcarów — możliwe.

Słabsza niż oczekiwano postawa piłkarzy NRD to największa niespodzianka w grupie VII, gdzie doskonale się spisują Belgowie pewny niemal zwycięzca grupy.

Mimo kilku potknięć faworytem grupy VIII są mistrzowie świata — piłkarze RFN. Przemawia za tym najkorzystniejszy układ ostatnich spotkań RFN (trzy mecze u siebie).

MAGNETOWIDY W WALCE Z PIŁKARSKIMI „NIEDZIELAMI CUDÓW"

„NIEDZIELAMI CUDÓW" nazwała nasza prasa spotkania ostatnich kolejek mistrzostw I ligi piłkarskiej sezonu 1974/75.

Zwiększająca się nagminność tych niepokojących zjawisk zmusza nie tylko do szukania ich przyczyn, lecz także do zastanowienia się nad środkami, które zabezpieczyłyby chociaż częściowo nasz sport przed podobnymi sprawami w przyszłości.

„NIEDZIELE CUDÓW" nie są zresztą naszą polską specjalnością. Analogiczne zjawiska obserwuja również na swoich stadionach kibice piłkarscy innych krajów, jak chociażby w brątniej Czechosłowacji.

PRAGNĄC zahamować coraz powszechniejsze oszustwa na boiskach, federacja piłkarska CSRS zwróciła się do odpowiednich instytucji z prośbą o wypożyczenie magnetowidów w celu rejestrowania przebiegu poszczególnych spotkań ligowych. Działacze czechosłowaccy uważają, że ukróci to przedmeczowe aranżacje, umożliwiając w sytuacjach wątpliwych odtworzenie przebiegu spotkania a tym samym stwierdzenie czy było ono „reżyserowane" czy też nie.

A MOŻE by wprowadzić magnetowidy na boiskach naszej ekstraklasy?

NORWEGIA — SZWECJA 0:2

PIŁKARSKA reprezentacja Szwecji pokonała w Oslo, w meczu eliminacji Mistrzostw Europy, Norwegię 2 : 0.

W MECZU młodzieżowych Mistrzostw Europy (do lat 23) Szwecja pokonała Norwegię 2 : 1.

Wczoraj w kraju

▲ **WCZORAJ Piotr Jaroszewicz gościł w woj. pilskim. W miejscowości Stara Łubianka (gmina Wałcz) premier zapoznał się z przebiegiem prac żniwnych i stanem okopowych. Następnie zwiedził obiekty przemysłu rolnego w Ciszewie, a w Margoninie spotkał się z tamtejszymi władzami miasta i gminy. P. Jaroszewicz, któremu towarzyszyli gospodarze województwa, odwiedził również załogę fermy tuczu trzody chlewnej w Szamocinie, a w Chodzieży zaznajomił się z dwoma nowymi obiektami: zakładem wodoleczniczym i pływalnią „Delfin". Przebywał również na terenie budowy „Chemitexu" w Pile oraz odwiedził miejscowe zakłady naprawcze taboru kolejowego. Na zakończenie pobytu w woj. pilskim, premier spotka się z Egzekutywą KW PZPR.**

▲ **ZAKOŃCZYŁ się ogólnopolski przegląd konstrukcji wyrobów i technologii wytwarzania, którego celem było ujawnienie i wykorzystanie rezerw materiałowych, zagospodarowanie odpadów powstających w toku produkcji oraz wykorzystanie możliwości regeneracji części i zespołów maszyn i urządzeń. W czwartek na posiedzeniu międzyresortowej komisji powołanej do spraw przeglądu konstrukcji i technologii dokonano wstępnej oceny rezultatów przeglądu. Jak wynika z przedstawionych danych, już w tym roku zaoszczędzimy znaczną ilość stali, żelaza i metali nieżelaznych. Największe efekty spodziewane są w przemysłach: maszynowym i ciężkim. Przegląd prócz celu doraźnego, tj. zmniejszenia zużycia wyrobów hutniczych w bieżącym roku, miał za zadanie również przygotowanie programu w tym zakresie na lata 1976—1980.**

▲ **STAN wkładów pieniężnych na rachunkach oszczędnościowych oraz bieżących i rozliczeniowych w PKO osiągnął 31 lipca br. blisko 252 mld zł. W lipcu wkłady pieniężne wzrosły o prawie 3,8 mld zł.**

▲ **W NOWO wybudowanej stalowni huty im. Nowotki w Ostrowcu Św. odbył się wczoraj pierwszy wytop stali z elektrycznego pieca — kolosa o wydajności 140 ton. Obiekt ten przekazany do eksploatacji kilka miesięcy wcześniej niż przewidywano dostarczy do końca br. gospodarce 60 tys. ton stali.**

Komunikat MO

W DNIU 16.8. 1974 roku wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Renata Leokadia Moskal, c. Edwarda i Kunegundy z d. Zakrzewska, ur. 29.10 1958 roku w Szczecinie, zamieszkała Szczecin, ul. Powstańców Wielkopolskich 35/1a.

RYSOPIS: wiek z wyglądu 18 lat, wzrost 160 cm, wysmukłej budowy ciała, włosy krótkie, proste, ciemnoblond, twarz owalna, cera blada, czoło niskie, pionowe, oczy niebieskie, nos duży, wąski, usty, uszy średnie przylegające, uzębienie pełne.

Ubrana była w płaszcz-narzutkę koloru niebieskiego, białą bluzkę i niebieskie majtki. Na nogach miała niebieskie skarpety oraz półbuty brązowe na korku.

Wychodząc z domu miała ze sobą beseser w siwo-czerwoną kratkę z zawartością bielizny osobistej.

Kto wie o miejscu pobytu zaginionej proszony jest o skontaktowanie się osobiste lub telefoniczne z Komisariatem KM MO Szczecin, al. Jedności Narodowej 37, pok. nr 10, tel. 307-416 w godz. od 8 do 16.

LEONID BREŻNIEW PRZYJĄŁ DELEGACJĘ AMERYKAŃSKICH KONGRESMENÓW

◆ Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął 14 bm. w Jałcie przebywającą w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną delegację Izby Reprezentantów Kongresu USA, z przewodniczącym Izby Carlem Albertem na czele. W rzeczowej i szczerej rozmowie poruszono problemy stosunków radziecko-amerykańskich, jak również niektóre kwestie międzynarodowe. Leonid Breżniew podkreślił znaczenie osiągniętej w ostatnich latach istotnej poprawy stosunków między ZSRR a USA.

Uczestnicy spotkania podkreślili istotne znaczenie szerokich możliwości dalszego rozwoju radziecko-amerykańskiej współpracy na zasadzie wzajemnych korzyści, równości i nieingerencji w wewnętrzne sprawy obu państw. Obie strony wyraziły pogląd o konieczności podjęcia efektywnych kroków w celu ograniczenia i redukcji wyścigu zbrojeń, w tym zbrojeń strategicznych.

AMBASADOR PRL U PREZYDENTA INDII

◆ Prezydent Indii Fakhruddin Ali Ahmed przyjął na audiencji pożegnalnej ambasadora PRL Wiktora Kineckiego, kończącego swą misję dyplomatyczną w Indiach.

ZAMACH NA AMBASADORA KUBY W ARGENTYNIE

◆ Policja w Buenos Aires poinformowała, że w środę 13 sierpnia dokonano tam nieudanej próby zamachu na ambasadora Kuby w Argentynie, Emilio Aragonesa Navarro. Dwaj mężczyźni, jadący samochodem, ostrzelali wóz, którym kubański dyplomata udawał się do ambasady. Ambasador wyszedł z zamachu bez szwanku, chociaż jego samochód został trafiony kilkoma pociskami. Sprawcy napadu zdołali zbiec

DZIŚ przypada święto narodowe KRL-D — 30 rocznica wyzwolenia przez Armię Radziecką.

NA ZDJĘCIU: dzieci koreański rosną zdrowo pod troskliwą opieką.

(CAF-KUNA)

Cesarz Japonii odwiedzi USA

TOKIO PAP. W Tokio poinformowano, że cesarz Japonii Hirohito z małżonką uda się 39 września br. z dwutygodniową wizytą oficjalną do Stanów Zjednoczonych. Cesarska para rewizytuje prezydenta Geralda Forda, który w listopadzie ub.r. złożył w Tokio wizytę oficjalną.

Jest to druga zagraniczna podróż monarchy japońskiego. W 1971 r. cesarz Hirohito odwiedził siedem krajów kontynentu europejskiego.

Opanowanie pożaru lasów w RFN

BONN PAP. Osłabienie siły wiatru pomogło w czwartek 11 tys. wyczerpanym żołnierzom, strażakom i ochotnikom zlokalizować trwający już od tygodnia pożar lasów w północnych rejonach RFN. Pożar, który został prawdopodobnie spowodowany przez niedopałek papierosa pociągnął za sobą śmierć pięciu strażaków, zniszczył 2 mln drzew i zdewastował obszar 100 km kwadr.

Radio na korbę

DELHI PAP. Wystarczy przez 2 minuty pokręcić rączką magneta i radioodbiornik wyposażony w tę przystawkę będzie pracował ponad 3 godziny. Pomysł ten, sam w sobie nienowy, pochodzi od 2 inżynierów z Dhaki, stolicy Bangladeszu.

Sprawa Sirhana znów na wokandzie?

WASZYNGTON PAP. Jak informuje korespondent PAP Jan Dziedzic, zarząd nadzorczy powiatu Los Angeles wypowiedział się jednomyślnie za wszczęciem kroków prawnych, które ustaliłyby, czy Sirhan działał samotnie, mordując w 1969 r. senatora Roberta Kennedy'ego.

Zarząd oświadczył, że nie ma wprawdzie wątpliwości co do winy Sirhana, który został skazany za ten czyn na karę śmierci w roku 1969, a obecnie odbywa karę dożywotniego więzienia po zmianie pierwotnego wyroku, ale należy ustalić, czy podczas zamachu działał drugi jeszcze sprawca. To głośne zabójstwo polityczne wywoływało od samego początku liczne kontrowersje. Po obecnej decyzji zarządu nadzorczego wydaje się pewne, że sprawa wróci ponownie na wokandę sądową.

Głos Giocondy

TOKIO PAP. Słynne paryskie muzeum — Luwr, otrzymało ostatnio od Japończyków przedziwny prezent: głos Mony Lizy. Mówi ona przez około 20 sekund, oczywiście po włosku. Dotychczas można było ją usłyszeć tylko w Tokio, gdzie w czasie wystawy owego słynnego obrazu Leonarda da Vinci „przemówienie" pięknej damy było zarejestrowane na taśmie magnetofonowej podłączonej do jednego z numerów telefonicznych.

Pomysł ten jest dziełem 15-osobowej grupy pracowników tutejszego Instytutu Medycyny Sądowej, którzy specjalizują się w komponowaniu „syntetycznych" głosów na podstawie portretu określonej osoby. Niezależnie od potrzeb chwili instytut „dorabia" głosy różnym wielkim postaciom historycznym. I tak np. „przemówili" już Juliusz Cezar, Beethoven oraz japoński książe Shotoku, który żył w VI w. n. e.

Podstawę do takich nagrań stanowi około 80 różnych bardzo precyzyjnych pomiarów szczęki, nosa, mięśni szyi, twarzy itp. Oczywiście najprostsza rzeczą jest zrobienie rentgenowskiego zdjęcia, ale gdy chodzi o osoby już nieżyjące, trzeba ograniczać się do analizy fotografii i portretów i na ich podstawie sporządzić rysunek kośćca. Wyniki badań zostają zakodowane w komputerze, do którego z kolei podłącza się wibrator, wzmacniacz i głośnik. Powstaje głos ponoć bardzo zbliżony do oryginału, co można sprawdzić na przykładzie osób żyjących. Japońscy naukowcy twierdzą, że już niedługo uda się stosować owa metodę, w „drugą stronę", czyli na podstawie głosu nakreślić hipotetyczną twarz jego autora. Może się to okazać bardzo pomocne w wykrywaniu porywaczy żądających telefonicznie okupu i różnego rodzaju szantażystów.

Narodziny wulkanu

MOSKWA PAP. Radziecka telewizja nadała reportaż o niecodziennym zjawisku przyrodniczym — narodzinach nowego wulkanu na Kamczatce. 6 lipca w odległości 80 km od głównego krateru — Płoskij Tołbaczik w grupie Kluczewskiej Sopki powstał wulkan. Wysokość jego wynosi już 250 m i stale się powiększa. Nad nowym wulkanem wznosi się słup dymu i popiołu sięgający 2 km.

Narodziny wulkanu bacznie obserwują naukowcy. Podobne zjawisko wystąpiło na Kamczatce ostatnio przed 1500 laty.

Z wystawy „Inryboprom 75"

Rybołówstwo dalekomorskie polską specjalnością

(Korespondencja własna z Leningradu)

JAK TO JEST, iż w Polsce, rybołówstwo morskie stało się jedną z ważnych gałęzi gospodarki narodowej? Jest to jedno z pytań, na które najczęściej muszą odpowiadać zatrudnieni w pawilonie polskim trwającej od 6 bm. w Leningradzie międzynarodowej wystawy rybactwa „Inryboprom — 75". Zadają je obywatele radzieccy, zwiedzający masowo ekspozycję, jak również przedstawiciele przedsiębiorstw połowowych, budowy statków rybackich oraz innego sprzętu rybackiego niemal z całego świata.

POLSKA należy bowiem do nielicznych krajów świata w których rybołówstwo dalekomorskie i przemysł z nim związany stały się ważną dziedziną gospodarki narodowej. Potwierdza to także nasza obecność w Leningradzie. Na 1700-metrowej powierzchni, prezentuje swój dorobek w ramach kilku central handlu zagranicznego aż 50 przedsiębiorstw ze Szczecina, Gdańska, Gdyni, Słupska, a nawet z Poznania. Całość ekspozycji została bardzo gustownie zaprojektowana i prezentuje się niezwykle okazale. Otwiera ją potężny napis „Polska" wykonany po rosyjsku, a zamykają tzw. bramo-doki. Na zwiedzających robi to duże wrażenie. Ponadto ułatwia zapoznanie się z bogatym dorobkiem polskiej gospodarki rybnej. Jest on imponujący, jak stwierdził w czasie konferencji prasowej zorganizowanej z okazji Dnia Polskiego obecny w Leningradzie wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Romuald Pietraszek, a co ilustrują liczne wykresy i plansze. W tym roku polskie rybołówstwo odłowi prawie 750 tys. ton ryb, a pod koniec przyszłej 5-latki tj. około roku 1980 wielkość ta przekroczy 1 mln ton. Liczby te imponują nie tylko laikowi, ale także wzbudzają podziw ekspertów rybołówstwa. Wiadomo bowiem, iż dalszy rozwój połowów, w sytuacji ciągle kurczących się zasobów wszechoceanów, jest zadaniem bardzo trudnym. Realizacja tak obszernego programu wymagać będzie zatem dalszego rozszerzania połowów na wschodni Pacyfik, Ocean Indyjski oraz niektóre strefy subarktyczne. To z kolei wymagać będzie rozwoju wielu innych dziedzin związanych z gospodarką rybną, zwłaszcza budowy jeszcze bardziej nowoczesnej flotylli łowczej, zaplecza przetwórczego i nowoczesnego warsztatu naukowo-badawczego. We wszystkich tych dziedzinach uzyskano już duży dorobek. Widać to na leningradzkiej wystawie. Polskie przetwory rybne, produkcji szczecińskiego kombinatu rybnego „Gryf" i świnoujskiej „Odry" z powodzeniem konkurują z produktami mających długą tradycję firm skandynawskich, Republiki Federalnej Niemiec, Francji. Oprócz konserw, które jeszcze nie tak dawno, ze względu na nie najlepszej jakości opakowania stanowiły najsłabszą stronę polskiego przetwórstwa rybnego, oferujemy w Leningradzie całą gamę półproduktów w postaci filetów, mrożonek itp.

ALE najsilniejszą stroną polskiej części leningradzkiej ekspozycji w której biorą udział aż 22 kraje świata, są statki rybackie. Oprócz licznych modeli budowanych w polskich stoczniach trawlerów-przetwórni, oraz statków specjalistycznych w postaci jednostek łącznikowych i statków baz znajdują się tu dwa gotowe statki rybackie. Pierwszy z nich to statek-baza m/s „Komsomolec Magadana" zbudowany w Stoczni Gdańskiej im. Lenina dla armatora radzieckiego.

Oprócz statku-bazy prezentowany jest w Leningradzie inny statek wielozadaniowy zbudowany w Stoczni Gdyńskiej im. Komuny Paryskiej, który podobnie jak poprzedni oraz kilkanaście prezentowanych tu modeli statków rybackich budowanych w polskich stoczniach stanowi przedmiot podziwu przebywających w Leningradzie przedstawicieli przedsiębiorstw połowowych z całego świata. Wszystkie one zawierają bowiem w sobie osiągnięcia najnowszej wiedzy w dziedzinie konstrukcji statków dla połowów dalekomorskich co także uznane zostało polską specjalnością narodową. Polski przemysł budowy statków rybackich zaliczany jest do czołówki światowej, zaś w zakresie budowy statków — baz kraj nasz zajmuje pierwsze miejsce w świecie.

E. KIESZKOWSKI

W ZSRR powstaje fabryka reaktorów atomowych

MOSKWA PAP. W mieście Wołgodonski w Obwodzie Rostowskim w ZSRR powstają największe w Europie zakłady przemysłu maszynowego. Plac budowy ma powierzchnię 660 ha. Plan robót przewiduje m.in. przemieszczenie 20 mln m sześc. gruntu i zmontowanie 90 tys. ton konstrukcji stalowych. Zostanie tu zainstalowany dźwig, jakiego w Kraju Rad jeszcze nie było — o udźwigu 1 200 t. Załoga będzie liczyć 23 tys. osób.

Wielkość zakładów o nazwie „Tiażmasz" wynika z niecodziennego charakteru ich produkcji. Będzie się tu wytwarzać i montować reaktory dla elektrowni atomowych, które będą dostarczane w całości na miejsce pracy.

Bułgaria

Obowiązkowe średnie wykształcenie

SOFIA PAP. Program reformy oświaty w Bułgarii przewiduje, że powszechnie obowiązujące średnie wykształcenie wprowadzone zostanie od 1980 r. Wcześniej, bo w 1977 r., będzie ono wprowadzone w Sofii. Stwierdzono bowiem ostatnio po szczegółowej analizie, że stolica Bułgarii ma wszystkie warunki, aby w tym zakresie wyprzedzić resztę kraju.

W Sofii 99 proc. abiturientów szkół podstawowych kontynuuje naukę. 91 proc. dzieci sofijskich do lat 6 korzysta z przedszkoli. Sofia dysponuje też odpowiednio przygotowanymi kadrami nauczycielskimi.

Raczą się...

SZTOKHOLM PAP W Szwecji rozpoczęły się tradycyjne „dni raków", które przybierają tu formę narodowego szaleństwa. W ciągu najbliższych 3—4 tygodni Szwedzi zjedzą co najmniej 2 500 ton raków, sprowadzonych bez mała z całego świata. Aby zadośćuczynić siernniowemu kaprysowi Szwedów, raki sprowadza się z Australii, Finlandii, Grecji, Kenii, Polski, Rumunii, Turcji, St. Zjednoczonych i Zw Radzieckiego.

Po ugotowaniu raków z koprem i solą mrozi się je i wysyła do Szwecji, gdzie od 8 sierpnia są sprzedawane w sklepach. Wcześniej obowiązuje zakaz sprzedaży, w trosce o ochronę nielicznych już szwedzkich raków.

200 urodziny Francois Vidocqa (4)

Napoleon kryminalistyki

OBIAD Z KATEM

ZNAJOMOŚĆ Balzaka z Vidocqiem była dziełem szczęśliwego przypadku. Otóż arystokrata Laure de Berny zwrócił uwagę na utalentowanego Vidocqa, a nawiązana współpraca trwała ponad pół wieku. Żoną zaś de Berny była przyjaciółka i kochanka Balzaka, wsławiona przezeń jako „Dilecta". Po raz pierwszy spotkał się Balzak z Vidocqiem na obiedzie galowym, na który został również zaproszony ówczesny kat Paryża, Monsieur Samson. Przy stole Vidocq zażartował, że już wielokrotnie dostarczył mu „klientów". Rozmowa obu „fachowców" rozbawiła Balzaka, a przysłuchiwał się jej także Aleksander Dumas. Zachował się też opis pamiętnikarski spotkania Balzaka z Vidocqiem już 69-letnim, lecz nadal aktywnym w życiu towarzyskim, rześkim na ciele i umyśle, przystojnym ze swą potężną, ani trochę nie posiwiałą blond grzywą. Jak pisze ów pamiętnikarz: „Tego wieczoru Vidocq był drugim obok Balzaka magnesem i atrakcją socjety".

Przyjaźnie z literatami, rola bohatera ich dzieł beletrystycznych, nie przewróciły Vidocqowi w głowie. Często mawiał z kpiną, iż rzeczywistość, życie, przerastają przygody wymyślone przez pisarzy.

Swej wielkiej apoteozy, jaką było wcielenie go w postać Jeana Valjeana w „Nędznikach" Hugo, Vidocq już nie dożył. Niemniej i z tym wybitnym twórcą literackim był zaprzyjaźniony, a to od czasu, gdy wyratował go z opresji: Hugo miał somansik z żoną pewnego malarza i został przez zazdrosnego męża przyłapany in flagranti. Wszechwładny szef policji dopomógł pisarzowi w uciszeniu grożącego skandalu.

* * *

Uchodził za „Napoleona kryminalistyki" — i określenie to pochodzi od jego biografa i wielkiego wielbiciela, Jeana Savanta, który notabene zasłynął też jako autor najzjadliwszej bodaj książki antynapoleońskiej. W oczach swych współczesnych Vidocq uchodził za geniusza, który szedł własną drogą, nie bacząc na utarte normy i kanony. Nimb niezwykłości i legendarną sławę, która oparła się czasowi, zawdzięcza z pewnością niepowszednim przymiotom charakteru, umysłowości i wyobraźni.

Opr. A. W.

KONIEC

DZISIEJSZYM gościem w naszej kawiarence jest pan Stanisław Wójcik, dyrektor Zakładów Piwowarskich w Szczecinie.

— NIE MOŻNA się do pana dodzwonić. Telefon jest ciągle zajęty.

— Pana to dziwi? Taki upał...

— I telefon się popsuł?

— Nie, ale już marzę o tym po cichu. Bez przerwy ktoś dzwoni z prośbą czy interwencją o dostawę napojów. Całe szczęście, że produkcję „Pepsi Coli" rozpoczęliśmy na czas. Bez tego — obawiam się — nie przezyliby my lata.

— Czy jest aż tak źle?

— Wprost przeciwnie, coraz lepiej. W czerwcu wyprodukowaliśmy 1 100 hektolitrów „Pepsi", w lipcu — 7 800 hektolitrów, a w sierpniu będzie ponad jedenaście tysięcy. To są liczby, które widać na rynku.

— A w przeliczeniu na butelki?

— 4 miliony 400 tysięcy. W tej chwili dziennie nasz zakład opuszcza 200 tysięcy butelek. Około, bo raz mniej, raz więcej — 217, 220, 198, ale w tych granicach się utrzymujemy

W „Kurierowej" kawiarence

Napoić wszystkich spragnionych

— Z tego wynika, że na jednego mieszkańca Szczecina wypada niewiele ponad pół butelki. A przecież wiele osób wypija ich kilka w ciągu dnia.

— Sama „Pepsi" nie zaspokoi wszystkich potrzeb, jest tylko uzupełnieniem całego asortymentu napojów. Nasz zakład produkuje ją także dla województwa koszalińskiego, gorzowskiego i częściowo dla zielonogórskiego. Zdarzają się też sytuacje, że Gdańsk i Słupsk proszą nas o pomoc. Ba, nawet kiedyś z Kętrzyna upominano się o dostawy.

— Ale bliższa koszula ciału...

— Jasne. Chociaż dla mnie są to sytuacje bardzo trudne.

— Ale oczywiście nie sugeruje pan szczecinianom przykładu Indian, którzy przez cały dzień potrafią wytrzymać bez wody?

— Nie, tego nie da się zrobić. Musimy uzupełniać bilans płynów w organizmie. Fizjolodzy twierdzą nawet, że powinniśmy pić więcej, niż wskazuje na to nasze łaknienie. Trudno zresztą namawiać konsumenta, by mniej pił, bo podcinam gałąź na której siedzę.

— Dlaczego w Szczecinie mamy wytwórnię „Pepsi", a nie „Coca Coli"?

— Ze względów czysto ekonomicznych. W przetargu uczestniczyły oba koncerny, wygrała „Pepsi". Zaoferowała nam więcej urządzeń, które ułatwiają pracę, dała wytwórnię o większej zdolności produkcyjnej, prawie o 20 procent, dała też halę, której „Coca" nie gwarantowała. A to jest dużo bo przez 6 tygodni ośmiu ludzi montuje budynek o powierzchni trzech tysięcy metrów kwadratowych. W naszym układzie, przy deficycie materiałów i braku siły roboczej, był to bardzo ważny element.

— Dlaczego „Pepsi" jest taka słodka?

— To tylko kwestia odpowiedniego chłodzenia, z czym nie jest najlepiej, zwłaszcza w zakładach gastronomicznych. Jeśli napój będzie ciepły, natychmiast czujemy słodycz.

— Gdy tylko „Pepsi" i „Coca" pojawiły się na naszym rynku, sporo mówiono o tajemniczych kontrolerach sprawdzających sposób sprzedaży tych napojów.

— Tak rzeczywiście jest. Kontroluje się także jakość w samej rozlewni. Mamy na przykład pokój gościnny będący do wyłącznej dyspozycji kontrolera „Pepsi", który zna kłopoty z hotelami i zagwarantował sobie taki pokój w umowie. Dzięki temu zawsze może przyjechać niespodziewanie i przeprowadzić kontrolę.

— Co w upalne dni pije załoga Zakładów Piwowarskich?

— Przede wszystkim wodę zmieszaną z rosavitem. To jest bardzo znakomity napój. Poza tym miętę i kawę. Stosunkowo najmniej „Pepsi".

— Rozmawiamy o napojach i nic a nic nie jest chłodniej.

— To może jednak napijemy się „Pepsi"...

(jas)

Karty miejskiego albumu

Szczecin zaopatrywał inne królestwa i miasta

— TO ZUPEŁNIE INNE, nowe miasto — opinia taka wyrażana jest nader powszechnie przez turystów odwiedzających Szczecin ponownie, nawet po kilku zaledwie latach. O tym, jak zmienia się oblicze miasta świadczą jeszcze dobitniej skojarzenia wiążące się ze Szczecinem. Jeszcze 15 lat temu jedynym obiektem godnym zwiedzenia w nadodrzańskim porcie była w mniemaniu przeciętnego przybysza osławiona „Bajka". Nie tak dawno przecież słowo Szczecin wywoływało jedno nieuniknione skojarzenie — „Kaskada". Dziś, bez wątpienia, do rangi szczecińskiego symbolu awansował Teatr Letni. Jakże inny odcień znaczeniowy niesie z sobą ta właśnie nazwa...

TWARZ MIASTA ulegała zresztą licznym metamorfozom na przestrzeni wieków. Wówczas jednak czas upływał jakby wolniej, zmiany przychodziły stopniowo, nawarstwiały w toku całych stuleci. Według pierwszych, dość skąpych relacji dziejopisów, najbardziej zasługujących na uwagę obiektami słowiańskiej osady nad Odrą były: książęcy gród z fosą, wałem ziemnym i palisadą, dwie pyszne świątynie Trygława oraz wielki targ, na którym kwitł przede wszystkim handel... niewolnikami!

Dopiero w późniejszych latach kronikarze poświęcają więcej uwagi szczecińskiemu portowi, akcentując jego znaczenie w bałtyckim handlu. Tak właśnie sławi ów port pewien anonimowy przybysz w wieku XVI:

„... PROWADZI SIĘ TAM wielki handel światowy. Kupiectwo dociera tu zewsząd. Z Bałtyku, Zalewu i z głębi lądu. Było wtedy pod miastem 300 statków morskich, dużych i małych, które codziennie przypływają tu z Danii, Szkocji i innych dalszych ziem. Tak wielkich statków nie widziałem dotąd nigdzie..."

INNA z relacji tak opisuje działalność nadodrzańskiego portu:

„KRAJ TEN rodzi w nadmiarze żyto, pszenicę, jęczmień, groch, grykę i chmiel, tak że nie zużywa się tu nawet dwudziestej części tych zbóż. Żyto i słód wywożą więc (szczecinianie) do zachodnich krajów: Szkocji, Holandii, Zelandii i Brabancji, a chmiel — do Norwegii i Szwecji. Hoduje się tu, a potem sprzedaje w wielu krajach przednie konie, woły, świnie i owce..."

OTO jak przedstawia portowe wybrzeże Odry XVI-wieczny kronikarz Heinhofer:

„NA PRZEDMIEŚCIU położonym na przeciwległym brzegu rzeki zwącym się Łasztownią — pewnie dlatego, że tam wyładowuje się najważniejsze towary — stoją liczne domki rybaków. Wzdłuż rzeki wznoszą się spichlerze i magazyny zbożowe należące do księcia i mieszczan. Mnóstwo w nich zboża, w które Szczecin zaopatruje inne królestwa, prowincje i miasta..."

„... Most główny — Kłodny posiada przęsło ruchome z dwóch skrzydeł złożone. Otwiera go i zamyka zaprzysiężony miastu drągowy. Kiedy statki z morza przypływają, skrzydła mostu podnoszą się i statki wchodzą do portu. Następnie statki te winny być wyładowane w obrębie dwóch mostów miejskich, a towary sprzedane obywatelom szczecińskim. Żaden statek przybywający z morza nie może płynąć wyżej w górę Odry, jak tylko do portu w Szczecinie. Jak długo istniało miasto, żaden kapitan wyżej nie popłynął..."

I WRESZCIE kilka ogólniejszych spostrzeżeń kronikarza Kantzowa:

„...SZCZECIN zabudowę posiada całkowicie z cegły. Są tu dwa kościoły katedralne i dwa klasztory. Książęta posiadają tu piękny zamek, a mieszczanie liczne okazałe budowle. Ludzie są tu uprzejmiejsi i milsi niż gdzie indziej, a to w związku z codziennymi kontaktami handlowymi. Gotuje się tu i żyje lepiej niż w innych miastach..."

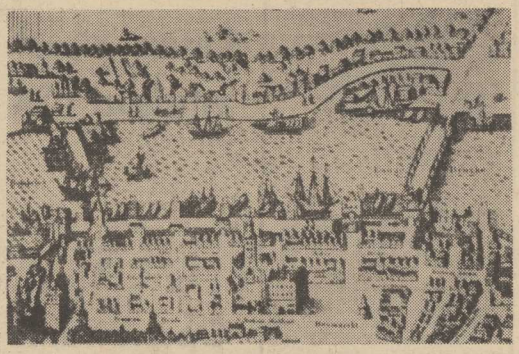

RYCINA z początków XVII wieku przedstawiająca port szczeciński i dwa miejskie mosty.

Fot.: Z. Jodkowski

NIEJEDNAKOWE, choć całkiem ze sobą zharmonizowane relacje szesnastowiecznych podróżników i kronikarzy, potwierdzają opinię, że był to doprawdy złoty wiek szczecińskiego portu i grodu. Kolejne stulecia przyniosły stopniową degradację kwitnącego ośrodka handlu i żeglugi nad Odrą. Aż po połowę lat czterdziestych naszego wieku Szczecin nosi przede wszystkim charakter silnie obwarowanej twierdzy strzeżonej kolejno przez Szwedów, Prusaków a także (kilka lat) przez Francuzów.

DZIŚ, gdy rozwój miasta idzie wartko jak nigdy przedtem, trudno przewidzieć jaki element będzie się za lat dziesięć, czy piętnaście najbardziej kojarzył z miastem Gryfa. Jedna jednak cecha pozostaje wciąż podobna. Już kronikarze biskupa Ottona, który bawił dziewięć stuleci temu w Szczecinie, zwracają uwagę na temperament, życzliwość, przedsiębiorczość i skłonność do uciech mieszkańców szczecińskiego grodu. Jakkolwiek zmienią się ulice i domy, te cechy ludzi chyba nie zanikną... (ław)

Czy wiecie, że...

HOTEL DLA... CZWORONOGÓW

SZCZECIŃSKIE Schronisko dla Zwierząt należy do nielicznych w kraju, gdzie prócz opieki nad zwierzętami bezpańskimi i porzuconymi, sprawuje się pieczę nad psami podczas urlopu ich właścicieli. Ten swoisty „hotel dla czworonogów" cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta. Obecnie przebywa w nim 60 „gości" różnych ras.

ROZTARGNIENI SZCZECINIANIE

REJESTRY w Biurze Rzeczy Znalezionych przy ul. Krzysztofa Kolumba wykazują rocznie około 800 pozycji. Oczywiście, są to wyłącznie przedmioty zostawione przez nieuwagę w miejskich środkach lokomocji. Co najmniej drugie tyle gubimy gdzie indziej. Najczęściej są to... siatki z zakupami, torby, rękawiczki, parasole i nakrycia głowy. Najbardziej obfitymi miesiącami w „znaleziska" są: maj i listopad.

TĘSKNOTA ZA TRADYCJĄ

MIODOSYTNIA „U Wyszaka", otwarta niedawno w miejskim ratuszu, zyskała już sobie stałych zwolenników. Tego typu lokale (przede wszystkim sklepy i karczmy) były szczególnie popularne właśnie w średniowiecznych krajach słowiańskich i skandynawskich. Bardzo liczne miodosytnie w dawnej Polsce traciły na znaczeniu w miarę wzrastającego importu win i spożycia wodek. Obecnie miejsc, gdzie konsumentom serwuje się cały wachlarz napitków z miodu jest mało, ale piękny, stwarzający atmosferę sprzed wieków wystrój pomieszczeń, przyciąga wszystkich.

Do zobaczenia za... rok

Portowe spotkania

DOWÓDCA jednostki kapitan J. Gala. Ostatnia rozmowa z rodziną przed kolejnym 300-dniowym rejsem.

NABRZEŻE BUŁGARSKIE. Pomiędzy zacumowanymi tu jednostkami PPDiUR „Gryf" zwraca uwagę swoją wielką i nietypową sylwetką m/s „Pomorze" — statek baza. Jego armatorem jest powstałe z dniem 1 lipca br. Przedsiębiorstwo Usługowe Rybołówstwa Morskiego „Transocean". Przy trapie wisi tablica: załoga na burcie 14.VIII.75. Na pokładzie i na kei duży ruch. Pracują wszystkie dźwigi pokładowe. Do ładowni wędrują wielkie zwoje lin, sieci i odbijacze.

DOWÓDCA JEDNOSTKI, kpt. ż. w. ryb. mgr inż. Józef Gala. — Dzień dobry panie kapitanie. Już niedługo wychodzicie w kolejny rejs. Dokąd i na jak długo?

— PIERWSZYM ETAPEM naszego rejsu jest port Boston w USA. Stamtąd po uzupełnieniu bunkru i odebraniu ryb z jednostek wracamy na łowiska Georges Bank. Tam zgodnie z przeznaczeniem naszego statku będziemy pełnili funkcje bazy zaopatrującej, operujące na łowiskach polskie jednostki łowcze. Zresztą zaopatrzenie to tylko jedna sprawa. Drugą niezwykle ważną, jest odbiór i składowanie w naszych ładowniach i chłodniach odłowionej przez jednostki ryby. Łącznie zabieramy jednorazowo 6 tys. ton ryby i mączki rybnej.

— Kiedy wracamy do kraju? — W maju lub czerwcu 1976 roku.

— TO BARDZO DŁUGO. Prawie rok. Jak załoga znosi tak długi rejs?

— ZAŁOGA jest liczna — 240 osób. Ci wszyscy, którzy w trakcie rejsu wyrażą chęć, są na koszt armatora odsyłani do kraju. Wymiana załogi sięga około 50 proc.

— DLACZEGO załoga jest tak liczna?

— JESTEŚMY bazą, czyli pływającym kombinatem usługowym. Zakres naszych usług jest tak szeroki, że np. zacumowani do naszej burty na pełnym morzu jednostce dostarczamy paliwo i wodę pitną, a członkowie załogi jeśli zachodzi ku temu potrzeba mogą sobie... wyrwać ząb u pokładowego stomatologa.

— REJSY „Pomorza" trwają do 300 dni. Czy w trakcie tak długiego pobytu na morzu zdarzają się jakieś atrakcyjne lub ciekawe przypadki?

— WBREW pozorom i przyjętej na lądzie opinii dni na morzu nie są monotonne. Każdy jest inny. Jeden zawód rybaka dalekomorskiego to zajęcie dla ludzi twardych i mocnych. To co na lądzie wydać się może wielką i atrakcyjną przygodą, dla nas, tu na morzu, jest rzeczą bardzo przeciętną. Np. akcja ratownicza podczas sztormu obserwowana przez ludzi z lądu jest przeżyciem. Dla nas to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim zwykła marynarska solidarność.

DZIĘKUJEMY za rozmowę i do zobaczenia za rok... (Macz)

Zapiski z Hiroszimy i Nagasaki

(Korespondencja z Japonii)

W ZWIĄZKU z 30-tą rocznicą zrzucenia amerykańskich bomb atomowych na Hiroszimę i na Nagasaki, szef rządu japońskiego, podobnie jak w latach poprzednich, i tym razem w uroczystościach zorganizowanych w tych miastach nie weźmie udziału. (Takeo Miki będzie w tym czasie przebywał w Waszyngtonie). Do tej pory żaden z kolejnych premierów japońskich nie schylił głowy przed wiecznie płonącym zniczem Hiroszimy, nie zadumał się przy fontannie pokoju w Nagasaki, poświęconej – jak głosi napis – „duszom tysięcy tych, którzy konając tu 9 sierpnia o godz. 11.02 resztkami gasnącego życia wołali o kroplę wody".

Jedni twierdzą, że w przeszłości – powiedzmy przed 10–20 laty – szefowie rządu japońskiego omijali Hiroszimę i Nagasaki, by nie narażać się na niezadowolenie amerykańskich sojuszników. Dla konserwatywnych rządów japońskich, ściśle związanych z azjatycką polityką USA, Hiroszima zawsze stanowiła nader delikatny problem. A dziś? Dziś robi się tu wszystko, aby popiołem zapomnienia przysypać pamięć owych straszliwych dni, bo Hiroszima i Nagasaki to dla obywateli Nipponu zarówno symbol klęski i chyba wciąż jeszcze, w każdym razie w wielu kręgach społecznych, jątrząca rana na dumie narodowej.

ALERGIA? JEST CZY JEJ NIE MA?

A CZY właściwie istnieje tu jeszcze takie zjawisko jak alergia atomowa? „Bzdura, nie ma czegoś takiego. To wymysł lewicy" — obruszą się zasiedziały tu od lat korespondent poważnego pisma amerykańskiego.

„My Japończycy, w przeciwieństwie do Amerykanów, szybko zapominamy. Nie dalej jak przed paroma dniami jeden z przedstawicieli prasy USA, wyrażając zresztą uczucia wielu swoich ziomków, w czasie spotkania z naszym ministrem spraw zagranicznych stwierdził, że byłoby rzeczą właściwą, gdyby cesarz Hirohito w czasie jesiennej wizyty w Stanach Zjednoczonych zawadził o Pearl Harbour. U nas nikomu nawet by nie przyszło na myśl, by zaproponować prezydentowi Fordowi, aby podczas niedawnego pobytu w Japonii pojechał do Hiroszimy. Wyznajemy zasadę, że najsłuszniejsza metoda to „laisser faire, laisser passer". „Czas robi swoje, pozwólmy mu działać" — mówi jeden z japońskich dziennikarzy.

„Alergia atomowa? To nie choroba, to zdrowe zjawisko, zdrowy odruch. My w Hiroszimie nadal jesteśmy bardzo uczuleni na te sprawy. To prawda, że u młodzieży owa wrażliwość zanika, ale robimy wszystko, by ten proces przyhamować" — podkreśla burmistrz Hiroszimy, Takeshi Araki.

JEST ICH 350 TYSIĘCY

W JAPONII żyje dziś około 350 tys. „hibakusha". Jeszcze rok temu było ich 366 tys. Jaki jest ich los? Ci wszyscy, którzy są zarejestrowani, korzystają z bezpłatnej opieki lekarskiej. Jednakże wielu nie rejestruje się, a jeszcze więcej jest takich, którzy mimo objawów chorobowych, nie chcą iść do szpitala, nie chcą leczyć się. Legitymacja „hibakusha" nie ułatwia ale wręcz utrudniała i nadal utrudnia znalezienie lepszej pracy. W Japonii, gdzie istnieje niepisany zwyczaj — jak tu określają — dożywotniego (w praktyce do 55-go roku życia) zatrudniania, pracodawcy bardzo baczą na to, by nie angażować ludzi schorowanych lub takich, którym to może w każdej chwili zagrozić, gdyż siłą rzeczy mogą być mniej wydajni. Toteż bardzo wielu „hibakusha" zarabia na życie jako robotnicy sezonowi czy dniówkowi, wobec których przedsiębiorstwa nie mają żadnych, dosłownie żadnych zobowiązań. Pobyt w szpitalu i nawet bezpłatne leczenie z jakimś symbolicznym dodatkiem na tzw. dożywianie też staje się dramatem.

Olbrzymia większość tych, którzy przeżyli eksplozję atomową, nie opuściła miejsc zgrozy. Woleli pozostać z dziećmi, z wnukami tam, gdzie są wśród podobnych sobie. Niektórzy natomiast próbują uciekać z tych — jak je kiedyś nazywano — „miast zadżumionych", usiłują wtopić się w inne, „zdrowe" środowisko, zatrzeć ślady swego pochodzenia i za boga nie przyznają się, że w czasie owych straszliwych chwil ich rodzice lub oni sami jako dzieci znaleźli się w sąsiedztwie atomowego grzyba.

TU TRUDNO BYĆ „INNYM"

W HIROSZIMSKIM Muzeum Bomb „A", mimo wczesnej rannej godziny i ulewnego deszczu jest wielu zwiedzających Japończyków.

Cicho tu, bardzo cicho. Z kamiennymi twarzami oglądają zebrane w gablotach szczątki ludzi i sprzętów. Jestem jedynym „białym". Po raz pierwszy w tym kraju czuję wokół siebie może nie wrogość, ale coś jakby nie maskowaną niechęć. Tu nie ma miejsca nawet na ów nic nie znaczący, rytualny uśmiech. Przeglądam nowy tom księgi pamiątkowej, wyłożony 1 maja br. Setki nazwisk różnych narodowości, a wśród nich Amerykanów. Niektórzy piszą „never again" albo tylko jedno słowo „terrible". Inni ograniczają się do wykaligrafowania nazwiska. Nie brak jednak i takich, którzy piszą: „Wszystkie metody dozwolone, by osiągnąć zwycięstwo". Znalazł się również obywatel USA, który po zwiedzeniu muzeum napisał: „świetna robota".

U przeciętnego Japończyka starszego pokolenia obok kompleksu winy narodził się kompleks krzywdy. W sposób mniej lub bardziej uświadomiony uważa on, że zagłada Hiroszimy i Nagasaki zmyła winy Japonii, ponieważ kara była nieproporcjonalna do grzechu. Nie do wyjątków należy tu opinia, że w porównaniu z tym, co Amerykanie uczynili w Hiroszimie i Nagasaki, napaść na Pearl Harbour była tylko nie przemyślana, desperacka, godna potępienia operacja.

DYSKRETNE NIEDYSKRECJE

MINISTER spraw zagranicznych Japonii, Kiichi Miyazawa jest jednym z tych, którzy w parlamencie reprezentują Hiroszimę. Jego brat jest gubernatorem tej prefektury. Gdy na ratuszu pytam, co sądzą o tym, że parlament japoński ostatnio raz jeszcze odroczył ratyfikację podpisanego przed 5 i pół laty układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej, wyraża się ubolewanie. Jednocześnie z dumą podkreśla, że to właśnie Myiazawa, rodem z Hiroszimy, energicznie zabiegał o to, by układ został ratyfikowany. Dla siebie zachowałem opinię panującą w Tokio, że Miyazawa znacznie bardziej, a w każdym razie skutecznie zabiegał o to, by pomyślnie zakończyły się trzymane w wielkiej tajemnicy rozmowy w sprawie przywrócenia komunikacji lotniczej między Japonią i Tajwanem. Również nie wspomniałem o tym, że przecież właśnie prefekturę Hiroszimy reprezentują w parlamencie m. in. członek ścisłego kierownictwa PLD, liczący sobie 76 lat Hirokichi Nadao i już 11 razy wybierany do parlamentu b. min. spraw wewnętrznych, 78-letni Tadanori Nagayama – obaj uważani za zdeklarowanych przeciwników ratyfikacji NPT, gdyż wychodzą z założenia, że na wszelki wypadek lepiej zostawić drzwi otwarte...

Tadeusz RUBACH

ZSRR. Pięknie usytuowany dom wypoczynkowy pracowników estońskiego kombinatu drzewnego „Wijanurk" w Piarnu.

NA ZDJĘCIU: po saunie przyjemnie jest ochłodzić się w basenie...

(CAF—TASS)

Tam, gdzie Kama łączy się z Wołgą

(Korespondencja z ZSRR)

STĄD WŁAŚNIE, ze środkowego Powołża, gdzie Kama łączy się z Wołgą, bierze swój początek wielka tatarska ropa. Woda i nafta — dwa bogactwa tej ziemi. W bezpośrednim sąsiedztwie pól naftowych wyrosły liczne zakłady petrochemiczne i chemiczne, korzystające z ropy i gazu. Woda spełniająca zawsze ważną rolę w transporcie oraz w procesie produkcji, wykorzystana tu została do wytłaczania na powierzchnię złóż „brunatnego złota". Potok ropy spływającej z tysięcy szybów wędruje przez stację pomp w różne strony świata.

Ale tatarska ASRR, chociaż należy do największych w Związku Radzieckim producentów ropy (zajmuje obecnie drugie miejsce w tej dziedzinie po zachodniej Syberii) żyje dziś bliską już wizją nowej specjalizacji swego regionu. Nad Kamą dobiega końca budowa ogromnych zakładów samochodowych o rocznej zdolności produkcyjnej 150 tysięcy ciężarówek. W pobliskim Niżniekamsku ruszyła niedawno — wzniesiona z myślą o potrzebach „KAMAZ-a" — duża fabryka opon. Surowiec — sztuczny kauczuk. Otrzymuje go z położonych w tym samym mieście zakładów petrochemicznych. Te zaś pracują na miejscowej ropie i gazie ziemnym — i tak zamyka się koło. Wszystko łączy się tutaj z naftą i wodą i wszystko wzajemnie się uzupełnia.

O KAZANIU — stolicy Tatarii mówią, iż niejedno miasto radzieckie może mu pozazdrościć tak świetnej i bogatej przeszłości. Architektoniczną perłę Kazania stanowi bez wątpienia przepiękny biały Kreml z wieloma wysokiej klasy zabytkami.

Ze starym miastem nad Wołgą związało znaczną część swego życia i pracy dziesiątki najwybitniejszych postaci rosyjskiej i radzieckiej nauki, literatury, kultury i sztuki — wielu słynnych działaczy rewolucyjnych. Przebywali tu m.in. Dymitr Mendelejew i Aleksander Hercen, Lew Tołstoj i Mikołaj Bauman, Włodzimierz Majakowski, Aleksy Tołstoj i Sergiusz Kirow. W Kazaniu urodził się Fiodor Szalapin.

Przyszły autor „Moich uniwersytetów" Maksym Gorki pisze: „Choć fizycznie urodziłem się w Niżnim Nowgorodzie, to duchowo wyrosłem w Kazaniu".

Szczególne miejsce w historii Kazania zajmują leniniana. Stąd z Kazania za aktywny udział w postępowym ruchu studenckim został Lenin zesłany pod policyjny nadzór do wsi Kokuszkino. Po niespełna roku pozwolono mu powrócić do miasta, ale uniwersytet był już dla niego zamknięty. Obecnie kazańska uczelnia (nosząca imię Włodzimierza Uljanowa-Lenina) należy do największych tego typu placówek w ZSRR i współuczestniczy wydatnie nie tylko w rozwoju swego regionu, ale także i sąsiednich republik autonomicznych rosyjskiej federacji.

PIERWSZY SEKRETARZ obwodowego komitetu partii w Kazaniu Fikriat Achmezjanowicz Tabiejew, który podejmuje grupę korespondentów zagranicznych, po zakończeniu zwiedzania miasta, nie ukrywa wcale głębokiej satysfakcji jaką sprawiają mu osobiście i mieszkańcom Tatarii ogromne przemiany dokonujące się, zwłaszcza w ostatnich latach, na tej niegdyś wyłącznie pasterskiej ziemi. Jej rozwój — mimo znacznej naukowo-handlowej pozycji dawnego Kazania — rozpoczął się tak naprawdę w okresie powojennym, kiedy ruszyło na szeroką skalę wydobycie ropy. Almietiewsk, Leninogorsk i inne miasta naftowych obszarów, liczące dziś w sumie pół miliona mieszkańców, powstały zaledwie dwadzieścia parę lat temu, a Niżniekamsk — stolica tutejszej petrochemii jest jeszcze młodszy.

Michał SKALENAJDO

Energetyka i lodowce

Czy Europie zagraża potop?

(Korespondencja ze Szwecji)

ZNANY szwedzki uczony — badacz klimatu prof. Bert Bolin opracował niedawno studium na temat perspektyw rozwojowych energii — i interesów ludzkości. Szwedzki uczony widzi największe niebezpieczeństwo dla współczesnego świata we wciąż wzrastającej ilości tlenku węgla w atmosferze, w wyniku czego podnosi się bezustannie temperatura powierzchni Ziemi i powietrza. Od XVIII wieku ilość tlenku węgla zawarta w atmosferze wzrosła — w wyniku spalania węgla i ropy naftowej — o 10 do 12 proc.

AMERYKANSCY NAUKOWCY obliczyli, że o ile obecna zawartość dwutlenku węgla w atmosferze podwoi się, wówczas temperatura na Ziemi podniesie się o +3 st. Wzrost temperatury w okolicach biegunów będzie jeszcze wyższy. Wówczas w następstwie tego faktu mogą nastąpić duże zmiany klimatyczne. Lody w okolicach podbiegunowych zaczną topnieć, a gruba warstwa pokrywy lodowej na Grenlandii zacznie gwałtownie maleć. Jeśli lód grenlandzki się roztopi, wówczas — jak obliczają naukowcy — poziom wody w morzach naszej kuli ziemskiej podniesie się o około 60 m!

GLOBALNE ZMIANY klimatyczne w wyniku wzrastającej zawartości dwutlenku węgla w atmosferze mogą nastąpić po kilkuset nawet latach, o ile emisja tlenku węgla nie ustanie.

Jeśli zużycie ropy naftowej i węgla zostanie utrzymane na aktualnym poziomie, to w ciągu 200 lat podwoi się zawartość tlenku węgla w powietrzu. O ile wzrośnie konsumpcja tych surowców energetycznych o 2%, wówczas czasokres ten zostanie skrócony do 100 lat. W razie 5% wzrostu zużycia ropy i węgla, czasokres ten zmniejszy się do 50 lat.

W związku z tym szwedzki uczony proponuje, aby w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywano energię słoneczną, siłę wiatru i energię wodną, ponieważ ich zastosowanie nie spowoduje zachwiania się równowagi ciepła na Ziemi i nie doprowadzi do globalnych zmian klimatycznych.

Ponieważ jednak liczba mieszkańców Ziemi nieustannie rośnie, a równocześnie wzrasta zapotrzebowanie na energię, szwedzki profesor widzi jedyny ratunek przed masowym roztopieniem się lodów grenlandzkich i podbiegunowych w rozwoju energetyki jądrowej.

W SKANDYNAWII ruch przeciwników budowy siłowni atomowych jest bardzo rozpowszechniony. Dotyczy to zwłaszcza Szwecji, gdzie opozycyjne partie polityczne w czasie kampanii wyborczej do Riksdagu zamierzają wykorzystywać oręż antyatomowy przeciwko rządowemu programowi rozbudowy sieci siłowni jądrowych (do 12 w latach 80-tych naszego wieku).

SZWECJA ze swoimi 8 milionami mieszkańców, zużywająca rocznie więcej produktów wytwarzanych z ropy naftowej aniżeli liczące 0,5 miliarda ludzi Indie, szuka obecnie nowych, własnych źródeł taniej energii. Dysponując praktycznie niewyczerpanymi złożami uranu, kraj ten mógłby w zasadzie maksymalnie uniezależnić się od importu nadmiernych ilości ropy naftowej i węgla.

Stąd też wydaje się, że oprócz znaczenia naukowego, raport prof. Bolina — jeśli chodzi o ochronę naturalnego środowiska człowieka — zasługuje na szczególną uwagę...

Rudolf HOFFMAN

MODA NA NASZYCH ULICACH

BYŁA JUŻ moda ładna i brzydka, wygodna i wymyślna. Rzecz w tym, żeby wybierać z niej to, w czym nam do twarzy, w czym dobrze się czujemy. Nasze panie robią to z talentem. Wystarczy spojrzeć na ulicę. Jaka różnorodność stylów! Ile kolorów.

(CAF — Kłoś)

„Kamienne kręgi"

W GRZYBICY koło Koszalina powstaje oryginalny rezerwat archeologiczno-przyrodniczy pod nazwą „Kamienne kręgi". Obejmuje on zespół kamiennych kręgów i kurhanów. Zrekonstruowano już i udostępniono do zwiedzania jeden z najcenniejszych obiektów rezerwatu — kamienny krąg o 30-metrowej średnicy. Pochodzi on z I wieku n. e. i był miejscem tzw. tingów-wieców. Krąg zbudowany jest z ustawionych na sztorc kamieni o wysokości do 1,5 metra, wokół których usypano wieńce z mniejszych kamieni. W centrum kręgu znaleziono szczątki stosu ofiarnego oraz grób kobiety.

Znalezisko to jest śladem wędrówki ludności gockiej, która ponad 1800 lat temu wędrowała ze Skandynawii ku Morzu Czarnemu. Kamienne kręgi i kurhany będą w najbliższych latach terenem dalszych badań naukowych.

Pechowy adorator

PRZED komisją dyscyplinarną dowództwa policji w Los Angeles rozpoczęła się bezprecedensowa sprawa. Komisja musi rozpatrzyć przypadek 31-letniego Phillipa Berry, który podczas służby zalecał się do swojej koleżanki „w patroli". 22-letniej Candice Fisher!

Candice, jedna z pierwszych w historii działalności policji w Los Angeles 16 kobiet, które w ramach akcji „Unisex" zatrudniono w policji drogowej, złożyła swym przełożonym skargę służbową o to, iż kiedy razem z Phillipem patrolowała ulice Hollywood, jej kolega nie tylko robił jej kilkakrotnie niedwuznaczne propozycje, ale nawet zachowywał się „zbyt po męsku".

„Pogrzeb"

NAJBLIŻSZA rodzina i przyjaciele zebrali się, by wziąć udział w pogrzebie 20-letniej Valli Pillai, która zmarła w domu po przewlekłej chorobie. Kiedy specjalnie sprowadzony do wioski w północnych rejonach republiki Sri Lanka, kapłan zaczął odprawiać ostatnie modły i rytualne obrzędy przed spaleniem ciała, doszło do sensacji. Po tradycyjnej w takim przypadku kąpieli ciała dziewczyna poruszyła się w wodzie.

Sprowadzony pospiesznie lekarz stwierdził, że „nieboszczka" żyje i polecił przewieźć ją do szpitala. Obecnie życiu dziewczyny nie zagraża niebezpieczeństwo.

paradoksy XX wieku

Parametry demokracji

FRANCUSKIE czasopismo ekonomiczne „Vision" zwróciło się do 200 dziennikarzy i uczonych zachodnioeuropejskich z zapytaniem: „Jakie państwo na świecie jest pańskim zdaniem najbardziej demokratyczne i zasługuje na nadanie ustanowionego przez naszą redakcję Złotego Medalu Praw Ludzkich?". Ankieta, służąca za podstawę do tego sondażu opinii, proponowała wzięcie pod uwagę takich mierników demokratycznej wolności, jak m. in. sytuacja kobiet w danym kraju, liczba więźniów i policjantów, stosunek do cudzoziemców, wskaźnik rozwodów, udogodnienia dla turystyki zagranicznej. Z podsumowania ankiety wynikło, że postulowana przez kobiety zasada równej płacy za równą pracę jest na Zachodzie najpełniej realizowana w Portugalii, Grecji, Holandii i Danii. Jeśli chodzi o wolną rękę w rozwiązywaniu związków małżeńskich, to obywatele USA korzystają z niej 45 razy częściej niż Portugalczycy. Najmniej przyjazny stosunek do cudzoziemców zaobserwowano w Szwajcarii, gdzie notabene obcokrajowcy stanowią szóstą część ludności. Najwięcej więźniów jest w Stanach Zjednoczonych: na 500 obywateli przypada 1 siedzący za kratkami. Natomiast siły policyjne są najbardziej rozbudowane we Francji i Grecji, gdzie przypada średnio 1 stróż bezpieczeństwa na 250 mieszkańców kraju. W poszukiwaniu swoboć autorzy ankiety zajrzeli też do kieszeni reprezentantom społeczeństwa i stwierdzili, że najlepiej powodzi się członkom parlamentów USA i RFN, którzy w służbie narodowej i ojczyźnie zarabiają 3 200—3 500 dolarów miesięcznie. Wreszcie, gdy chodzi o niebiurokratyczne traktowanie potrzeb turystyczno-podróżniczych, prym wiodą ponoć brytyjskie urzędy paszportowe, załatwiające formalności w ciągu 24 godzin, podczas gdy w Austrii trzeba czekać na ten dokument przeciętnie 4 tygodnie. W ankiecie przemilczano jednak, że w tej dziedzinie demokracja zachodnia działa tylko w jedną stronę, bo np. turyści z krajów socjalistycznych czekają na wizy wjazdowe do Wielkiej Brytanii i Włoch co najmniej 3 tygodnie, do RFN i Szwajcarii — 4 tygodnie.

Wykopki

DOTKNIĘTY kryzysem przemysł budowlany na Zachodzie wyansował moda na nowego typu obiekty architektoniczne. W Berlinie zachodnim z funduszów wyasygnowanych przez Bonn ryje się podziemne schrony „na wszelki wypadek". Komfortowo wyposażone bunkry, które będą mogły zadowolić wymagania najwybredniejszej (i najsamniejszej finansowo) elity społecznej, zapewniają dwutygodniowy przyjemny pobyt w całkowitym odcieciu od świata. Ostatnio oddano do użytku 2 schrony, a dalsza długa ich seria znajduje się w fazie budowy bądź projektowania.

Współbiesiadnicy

JAK PODAŁA w Rzymie do wiadomości Światowa Organizacja Żywienia — FAO, szczury i myszy zjadają rokrocznie w skali międzynarodowej 42 300 000 000 ton produktów żywnościowych wartości 17 000 000 000 dolarów; suma ta rowna się w przybliżeniu łącznemu dochodowi narodowemu 25 najbiedniejszych krajów świata. Z tych samych danych wynika, że pasożytów szkodników pada co roku 20 proc. zbiorów, przy czym odsetek ten jest niższy w państwach wysoko uprzemysłowionych i zamożnych, zaś znacznie wyższy od średniej w rejonach zacofanych i dotkniętych głodem.

Bombowa okazja

DLA ratowania nadszarpniętego przez kryzys budżetu państwowego, reżim gen. Franco podjął sensacyjną akcję wysunięcia zapasów przeterminowanych bomb z arsenałów wojsk lotniczych W dniu 29 lipca zorganizowano w Saragossie wolną giełdę tego delikatnego towaru. Niedużą bombkę można było nabyć już za 600 000 pesetów. Formalności nie były skomplikowane, od klientów żądano jedynie pisemnego oświadczenia, w jakim celu zamierzają zużytkować swoje wybuchowe nabytki.

Memoriały niedzielne

Wakacje kibica

W CODZIENNYM *serialu wrowski szaleje na poznańskiej sprawozdań z gorących* połowie boiska niczym huragan *zwoje kapitalny fakt:* KONIEC WAKACJI KIBICA.

Wakacje kibica trwają w Polsce zaledwie jeden miesiąc, bo tyle właśnie — jak wiadomo — trwa letnia przerwa w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy. Dla kibiców szczecińskich tegoroczne wakacje skończyły się dokładnie w środę, 6 sierpnia, o godz. 18,00.

Przebieg spotkania, podczas którego jedenastka „Pogoni" wykoleiła poznańską „lokomotywę", został dokładnie opisany przez moich znakomitych kolegów — ekspertów od piłki nożnej. Jako laik w tych sprawach zdołałem tylko stwierdzić, że — prowadząc 3:0 — szczecińscy piłkarze zdrzemnęli się co nieco, natomiast szczeciński kibic przetrzymali okrągłe 90 minut gry w stanie maksymalnego napięcia i wzmożonej czujności. Zresztą, bądźmy ściśli: ta pochlebna uwaga o kondycji psychofizycznej kibiców nie dotyczy wszystkich 25 tysięcy (wersja statystyczna oficjalna) obserwatorów dramatycznego widowiska. Kibic kibicowi nie dorówna — i na stadionie „Pogoni" widzi się to lepiej, niż gdziekolwiek indziej. Nasi kibice dzielą się mianowicie na dwie, nierówne części. Kibice zasiadający na koronie stadionu równoległej do ul. Mickiewicza zachowują powagę greckiego sezatu z czasów Peryklesa i właściwie nie liczą się w rozgrywkach. Na szczęście są w mniejszości. Większość okupuje trybuny od strony ul. Witkiewicza — i jest to większość, która tutaj decyduje o życiu lub śmierci.

To właśnie ta wspaniała większość, oklaskująca przymilnie wkraczających na boisko sędziów i kurtuazyjnymi gwizdami kwitująca wstępne galopy gości, dyktuje przebieg spotkania. „Pogoń" prowadzi 2:0. Wielkiej. Ostatni meldunek z tego frontu, zamieszczony w „Głosie Szczecińskim", pozwolił przejść do historii. Dowiadujemy się oto, że kładka, której koncepcja narodziła się trzy lata temu, zostanie zbudowana (oby!) w roku pańskim 1976, jak dobrze pójdzie.

Takich i znacznie bardziej skomplikowanych konstrukcji w Warszawie wzniesiono ostatnio kilkanaście, seryjnie. A na przykład w Warnie (plus minus 250 tys. mieszkańców) zbudowano w ciągu paru lat kilkanaście znakomitych przejść podziemnych (licząc z trasą do Złotych Piasków). Ej, życie, ej ten nasz XX wiek. I ta nasza biedna kładka, przymierzana do ULICY WIELKIEJ...

B. CHOCIANOWICZ

Na Mazurach (CAF — Moroz)

Pobaw się ze mną! (CAF — DPA)

FAMA — na jubileuszowych rozstajach

FAMA — to największa impreza studenckiego lata i z pewnością największy festiwal w kraju. Pomyślcie — przez okrągły miesiąc ponad sto imprez w Świnoujściu. Na plaży, na promenadzie, w muszli koncertowej, w klubach, a przede wszystkim w świnoujskim amfiteatrze. W tym roku FAMIE „stuknęła" jubileuszowa dziesiątka. Zjechali się mecenasi (niektórzy o mocno przerzedzonych włosach).

PRZYZNAJĘ, że obserwowaniem przygotowań do jubileuszowej FAMY ze zrozumiałym niepokojem. Od kilku lat mamy do czynienia z pewnym kryzysem w studenckim ruchu artystycznym. „Starzy" się nam nieco znudzili a jednocześnie brak nowych interesujących propozycji kabaretowych czy teatralnych. Zrezygnowano więc z konkursu kabaretów o Trójząb Neptuna ustalając, że zostanie on wręczony twórcom „najciekawszego wydarzenia artystycznego". Skutek taki, że Trójząb podostał w Świnoujściu, gdyż nie było go komu wręczyć. Kto wie, może gdyby Elżbieta Wojnowska zdecydowała się na nocny recital swych nowych, znakomitych piosenek politycznych, gdyby współtwórcy scenariusza „Kabaretonu" znaleźli godnych partnerów w osobach wykonawców, gdyby Krzysztof Jasiński obok przepysznego finału zechciał również o właściwe wypełnienia środka koncertu... Właśnie, gdyby... Interesujący był meeting plastyczny na plaży grupy „Od Nowa" Wojciecha Millera, występy grupy teatralnej SAB z Warszawy, zabawa zainicjowana zbiorowym portretem uczestników na plaży i recitale piosenki poetyckiej młodej utalentowanej Elżbiety Adamiak — największego autentycznego odkrycia FAMY-75. A przecież gościliśmy grupę poetów z Adamem Zagajewskim, Krzysztofem Karasiem, Ryszardem Krynickim, świetnych plastyków: Andrzeja Czeczota, Andrzeja Dudzińskiego, Edwarda Lutczyna, Maksymiliana Szoca. Niestety, ten udział ograniczał się często do zamkniętych spotkań w Empiku, wystąpień w poły prywatnych, czy luźnej współpracy z twórcami wielkich koncertów amfiteatralnych.

Takich koncertów odbyło się aż 10 Juvenalia (które można uznać za udaną próbę przeszczepienia doświadczeń krakowskich na grunt świnoujski) koncert „Poznajmy się", tradycyjny „Ludziom morza", koncert galowy „Kabaretonu" oraz koncert finałowy w reżyserii Jacka Schoena. Największą szansę miał „Kabareton". Rozrywka w stylu dada, kaskada niebanalnych pomysłów, nieustanne oscylowanie między parodią a wrecz groteską na słogany, sztampę i hasłowość wkradającą się niekiedy do naszej rzeczywistości. Żądło satyry Lecha Dymarskiego, Janusza Weissa, Michała Tarkowskiego i Jacka Kleyffa trafiało celnie, ale niestety w samym zamyśle. Wykonawcy wręcz sprawiali wrażenie, że nie bardzo wiedzą w jakim programie występują, o co tu właściwie chodzi. Taki los spotkał również koncert finałowy ale tym razem z winy samego reżysera. Jacek Schoen zdobył się na niezły początek, zastosował wieloplanowość akcji, zgrabnie połączył folklor z jazzem. Niestety, nieumiejętne rozłożenie akcentów, a w drugiej części wręcz zagubienie rytmu — „położyło" całość widowiska. Zresztą przyznam, że i finał wydał mi się niezupełnie jasny.

Drugi, towarzyszący festiwalowi nurt, stanowiły liczne spotkania i dyskusje. Odbyło się ciekawe spotkanie z Grzegorzem Królikiewiczem, twórcą interesujących filmów „Na wylot" i „Wiecznych pretensji" z profesorem Józefem Górskim — wiceministrem do spraw nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, z grupą poetycką, a także dyskusja „FAMA i co dalej?" Hasło tej ostatniej przecież nienowe, w pełni jednak uzasadnia aktualny kształt organizacyjny imprezy. Trzeba sobie powiedzieć, że FAMA po 10 latach nieco się zestarzała, zakrzepła w pewnym marazmie programowym.

Tym bardziej — jak słusznie zauważył Grzegorz Królikiewicz — współtworzą ją ciągle ci sami artyści i animatorzy studenckiej kultury. Dodajmy — weterani ruchu studenckiego. Od kilku lat daje się zauważyć niepokojące zjawisko braku dopływu „świeżej krwi". Kryzys kultury studenckiej, czy po prostu pewien infantylizm intelektualny młodego pokolenia?

P. S. Główną nagrodę tegorocznego festiwalu uzyskał Chór Akademii Politechniki Szczecińskiej. Jest ona wyrazem uznania nie tylko dla wysokiego poziomu artystycznego ale i rzetelnego wkładu w przygotowanie programu całego festiwalu. Duże brawa dla chórzystów, godnych reprezentantów szczecińskiego środowiska studenckiego.

Bogdan WOJTCZAK

Krzyżówka nr 33

POZIOMO: 1. Część półwyspu najdalej wysuniętą w morze, 4. Azjatyckie lasso, 6. Jedno z podstawowych zbóż, 7. Zapis testamentowy, 8. Obszar, powierzchnia, 9. Zastrzeżenie w umowie o przewóz drogą morską dotyczące zmiany ładunku lub portu przeznaczenia, 10. Ptak błotny, 12. Forma monopolu kapitalistycznego, 16. Laska taternika, 17. Dzielność, śmiałość, 18 Ufność, 21. Zargon, 23. Pieniądz Indii i Cejlonu, 24. Inaczej trąd, 25. Wielkomiejski środek lokomocji, 26. Zdrobniałe imię żeńskie, 27. Imię Szewczenki, 28. Słuszność.

PIONOWO: 1. Podstawowe pożywienie, 2. Kwiat czczony w starożytnym Egipcie, 3. Dawna broń sieczna o szerokim ostrzu, 4. Pierwiastek chemiczny o l. at. 85, 5. 3-osobowy zespół muzyczny, 11. Sakiewka, trzos, 13. Koncentracja świadomości, 14 Afrykańska antylopa, 15. Okres czasu, 18. Figura karciana, 19. Rzeka graniczna między ZSRR a Turcją i Iranem, prawy dopływ Kury, 20. Dawna broń drzewcowa używana przez Kozaków zaporoskich, 21. Wyspa filipińska lub pierwiastek chemiczny o l. at. 62, 22. Pieczara.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 33".

KRZYŻÓWKA NR 31

PIONOWO: Serbia, medium, kasza, obraz, eta, Chiny, felet, seier, dąb, jot, alasz, farad, Atena, dok, Osman, Spas, daniel, szturm.

PIONOWO: szkic, bizon, Dąbie, imbir, Ystad, fraza, fiord, Amati, tupet, alarm.

Nagrody książkowe wylosowali: **E. Kornand** — Szczecin-Żdunowo, sanatorium. **I. Łaszewska** — Szczecin, ul. Ojca Bejnyma 16/17 i **H. Lickiewicz** — Skierniewice, ul. Zawadzkiego 2a/4.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pokój nr 33. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

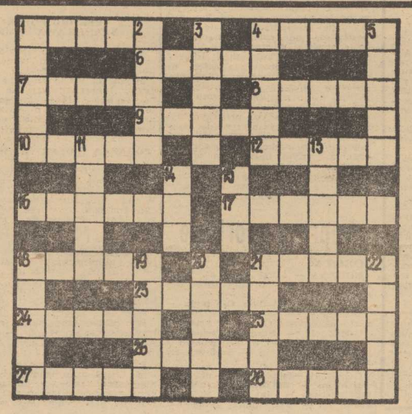

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 17.VIII. — 23.VIII.1975)

STAROEGIPSKIE przysłowie mówi: „Bogowie stworzyli leki aby zwalczały choroby, wino aby uśmierzało troski, sny zaś aby wskazywały drogę ślepcom — jeśli tylko potrafią docenić to dobrodziejstwo".

W EGIPCIE w czasach Średniego Państwa (2052—1570 r. p. n. e.) powstały najdawniejsze pisane senniki. Następny znany nam sennik — babiloński, inaczej mówiąc chaldejski — nosi datę około 650 r. p. n. e., choć zawiera teksty o tysiąc lat wcześniejsze. Znacznie później, bo w drugiej połowie II wieku naszej ery, powstał sennik grecki, którego autorem był Artemidor z Efezu zwany z Daldis (od miasteczka jego matki, gdzie często przebywał). I właśnie ten „kodeks żwidów sennych" uznaje się dziś za jedynie poważne przednaukowe dzieło, usiłując wyjaśnić sprawy absorbujące każdego człowieka przez znaczną część jego egzystencji.

Na czym polega nieprzemijająca wartość sennika Artemidora?

Po pierwsze jest to jedyny sennik tej objętości, jaki przekazała nam starożytność. Dzięki pięcioksięgowej Onejrokrytyce możemy dowiedzieć się nie tylko co śnili współcześni autorowi Grecy i Rzymianie (a co, jak wszelkie żwidy senne, oddziałało absorbująco ich wydarzenia i myśli). Poznajemy także jak rozumieli swoje sny, mamy więc autentyczny przekaz wyobrażeń tamtejszego świata.

Drugim niezrównanym walorem Onejrokrytyki jest metoda, jaką posługiwał się autor przy jej pisaniu. „Usiłowałem dojść wszystkiego na drodze doświadczenia" — wyjaśnia w zakończeniu drugiej księgi. Zaś we wstępie do swego dzieła poinformowuje to stwierdzenie w następujących słowach:

„Wielcy panowie o surowych twarzach z pogardą unoszą brwi, gdy tylko ktoś wspomni o wróżach ulicznych. Nazywają ich żebrakami, oszustami, błaznami. Ja wszakże za nic miałem te obmowy. Przez wiele lat bywałem z wróżami w rozmaitych miastach i ośrodkach kultów religijnych Hellady. Stykałem się z nimi także w Italii i w Azji oraz na większych i ludniejszych wyspach. Wszędzie wysłuchiwałem opowieści o dawnych snach i badałem, jakie były ich rzeczywiste następstwa..."

Jak widać, Artemidor stosował metodę, którą można przyrównać do obecnych technik socjologicznych. Zbierał materiał porównawczy w rozmaitych kręgach społecznych, analizując i systematyzując wyniki swoich dociekań w oparciu o poznawane następstwa snów.

Imponujący był jego zbiór „pomocy naukowych". „Nie ma takiej księgi o tłumaczeniu snów, której bym nie kupił — pisał. — Stanowiło to cel moich wysiłków".

Mimo posiadanej wiedzy Artemidor długo się wahał nim przystąpił do napisania sennika. Onkemielado go bogactwo zebranego materiału, rozbieżne, czasem wręcz sprzeczne z sobą „skutki" jednakowych snów, kpiny osób, które nie wierzyły w znaki wróżebne... Jak twierdzi, ostateczną decyzję napisania Onejrokrytyki zawdzięcza interwencji samego boga Apollina, czyli Wtajemniczonego, który ukazywał mu się w snach zachęcając do pracy. Trudno o większą konsekwencję między tym, co autor przekazuje do wiadomości czytelnikom, a jego własnymi poglądami i postępowaniem.

TERAZ nasz cotygodniowy horoskop.

BARAN 21.3—20.4: I znów spięcia z kolegami, tym razem dlatego, że tobie się wydaje iż w pracy wszystko idzie zbyt wolno. Gdyby nawet tak było, niecierpliwość jest złym doradcą. Trzeba spokojnie ulepszać organizację i warunki pracy — szybsze tempo jest tego konsekwencją.

BYK 21.4—21.5: Rzadko kiedy zdolności i umiejętności wystarczą, aby dobrze robić kilka rożnych rzeczy naraz. Pamiętaj o tym, gdy będziesz omawiał propozycję dodatkowej pracy.

BLIŹNIĘTA 22.5—21.6: Jest teraz odpowiednia chwila, abyś narzucił swoje sugestie dotyczące spraw ważnych na dalszą metę. Niech się inni „wypowiadają" — ty trwaj przy swoim.

RAK 22.6—22.7: Chcesz zachować harmonię w domu? Nie wprowadzaj dysonansów do rozmów z najbliższym człowiekiem. Nie kontruj każdej jego opinii, zwłaszcza zanim zdąży ją uzasadnić.

LEW 23.7—23.8: Starasz się naprawić wyrządzoną przez siebie krzywdę, ale orzeże wszystkim chodzi o to, aby twój postępek nie wywołał na wierzch. Dla skrzywdzonego motywy są prawdopodobnie obojętne, lecz moralna strona sprawy pozostanie wątpliwa.

PANNA 24.8—23.9: Twoje „dopieszczenie" każdej roboty jest wysoko cenione, kiedy wszystko idzie normalnie. Jednak w sytuacjach gdy — jak obecnie — najważniejsze są szybkie tempo i ofiarność, tracisz punkty we współzawodnictwie z innymi. Nie dziw się więc i nie skarż, jeśli ominie cię najbliższa premia.

WAGA 24.9—23.10: Wagi wolne, zakochane i pewne swego uczucia mogą je zerwać rozwiązanie uprawnić, zwłaszcza jeśli wybraną osobą jest ktoś urodzony w znaku Wodnika albo... Wagi.

SKORPION 24.10—22.11: Unikaj zbędnych dyskusji, gdyż sytuacja w twoim miejscu pracy skomplikowała się i zbiera się na burzę. W takich momentach spokój i cisza są na wagę złota.

STRZELEC 23.11—21.12: Wciąż ponawiasz próby zdominowania swego partnera. A kto ci zagwarantował że, kiedy będziesz górą okażesz się mądrzejszy i odpowiedzialniejszy w sprawach rodzinnych?

KOZIOROŻEC 22.12—20.1: Bogatemu diabeł dzieci kołyszę" — ale tobie chwilowo (do października) los się aż tak nie uśmiecha. Nawet wyjazd na wypoczynek może przynieść rozczarowanie: spora część oczekiwanych atrakcji nie dojdzie do skutku.

WODNIK 21.1—18.2: Wodniki na wyjezdnym (urlop, wycieczka, delegacja) zawrócą sobie głowę kimś pozoru niewymyślnym. Szybko jednak niezwykłość okaże się pozą, a zawrót minie bez śladu.

RYBY 19.2—20.3: Twój urok nieraz ratował cię z opresji w pracy. Ale obecnie sytuacja jest poważna i lepiej zrobisz rezygnując z „czarowania" i rzetelnie odrabiając zaległości.

Irena KACPER

Geodezja — dla ochrony zabytków

GEODEZJA znajduje coraz szersze zastosowanie w różnych dziedzinach gospodarki i nauki Specjaliści z Instytutu Geodezji i Kartografii opracowali przy współpracy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Politechniki Krakowskiej metodę geodezyjnej dokumentacji zabytków architektury Wykorzystuje się tu różne metody m. in. fotogrametrię. Pozwala to w sposób precyzyjny utrwalić wygląd zabytkowych budowli oraz wszystkich detali ich elewacji. Wykonuje się także plany warstwicowe rzeźb i pomników, pozwalające na bardzo precyzyjne odtworzenie wyglądu tych zabytków.

Jerzy Ambroziewicz (4)

Ucieczka do... kraju

„TRZĘSIENIE ZIEMI"

MIECZYSŁAW LACH przywiózł dokładne charakterystyki ankieterów, ich nazwiska, spis miejsc, w których grasują, łowiąc turystów z krajów socjalistycznych. Są to przede wszystkim dworce kolejowe, place z najsłynniejszymi zabytkowymi budowlami, hotele i campingi. Przywiózł dokumenty odsłaniające parawany, za którymi ukryła swą działalność „Wolna Europa".

Każdy powrót do kraju ludzi stamtąd odsłania nowe kulisy RWE, wywołując w „Wolnej Europie" prawdziwe trzęsienie ziemi. Rozmawiałem na ten temat z Andrzejem Smolińskim, który był pracownikiem biura analiz RWE. Spytałem go, co się działo tam, w środku, gdy kapitan Andrzej Czechowicz przed kilku laty ujawnił w Warszawie tajemnice „Wolnej Europy".

— To było istne trzęsienie ziemi. Każdy pracownik był przesłuchiwany i to nie tylko z sekcji polskiej, ale ze wszystkich sekcji. Zmieniono przepustki i legitymacje. Zwolniono cały aparat bezpieczeństwa RWE, zastąpiono go przez nowy. Wzmożono inwigilację pracowników. Częściej podsłuchiwano rozmowy, a podczas nieobecności w mieszkaniach — przeprowadzano

KPT. ANDRZEJ CZECHOWICZ po powrocie do kraju podczas konferencji prasowej w Szczecinie.

rewizje. Ciężkie chwile przeżywali ci, którzy z Andrzejem Czechowiczem w jakikolwiek sposób zetknęli się. W środku było prawdziwe piekło przesłuchań, donosów i podejrzeń. A na antenie „ucieczkę" Czechowicza próbowano bagatelizować, jako mało znaczący incydent. Dobra mina do złej gry.

— Czy nie sądzi pan, że tak będzie i tym razem?

„CZEKANIE NA TOPÓR"

— NIE CHCIAŁBYM być w skórze ludzi, którzy będą się tłumaczyli z powodu naszego powrotu — odpowiedział Smoliński. — Ostatecznie jednak, pracując tam, muszą ponosić ryzyko. Muszą być przygotowani na takie właśnie niespodzianki. Raz „ucieka" do kraju Polak i wtedy burza rozpętuje się także nad głowami pracujących w RWE Bułgarów, Rumunów, Czechów, czy Węgrów. Drugi raz „ucieka" Czech i wtedy konsekwencję tego znoszą także „zcołneuropejscy" Polacy wraz z innymi narodowościami.

— Jaka tam była atmosfera przed pańskim powrotem?

— Jak w rodzinnym grobie. Nastrój ten potęgowała jeszcze zapowiedź połączenia „Wolnej Europy" z Radiem Liberty, nadającym swe programy na Związek Radziecki. Ten przygnębiający nastrój bierze się także stąd, że „Liberty" nie ma już w bufecie alkoholu. Za dużo tam było pijatyk i bijatyk, a pracować w „Wolnej Europie" czy „Liberty" całkowicie na trzeźwo — niepodobna. Raz, że alkoholu można zagłuszyć sumienie, dwa — że do alkoholu zdążono się tam już przyzwyczaić. Czekają więc na tę chwilę połączenia, jak ofiara na topór kata.

Przypatrując się jak ekipa zwija sprzęt telewizyjny u Lacha, zastanawiałem się jak długo będzie „Wolna Europa" leczyć się z zadanych jej ciosów i jakie nowe parawany spróbuje rozstawić, zanim ujawnią, co się za nimi kryje następni „uciekinierzy" do kraju?

KONIEC

Mielecka „jedenastka" przeciwnikiem Pogoni

Czy trener E. Zientara znajdzie sposób na swych byłych podopiecznych?

W SOBOTĘ i niedzielę rozegrana zostanie kolejna, czwarta seria spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Do Szczecina na mecz z Pogonią, przyjeżdża mielecka Stal pod wodzą swego nowego opiekuna, byłego trenera portowców — Edmunda Zientary. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 na stadionie przy ul. Twardowskiego.

STAL wystąpi na szczecińskiej murawie opromieniona wysokim zwycięstwem 6:0 nad stołeczną Legią, którą ongiś opiekował się również E. Zientara. Nie tylko jednak wnikliwej znajomości przeciwnika zawdzięczają mielczanie swój sukces. Zespół Laty, Kasperczaka i Domarskiego pokazał po prostu dobry, skuteczny futbol. Nie można jednak nie brać pod uwagę faktu, że trener mielczan, szykując wcześniej taktykę na Legię, a obecnie na Pogoń mógł korzystać (trudno powiedzieć czy na pewno) ze swoich spostrzeżeń poczynionych w czasie pracy w tych klubach, co oczywiście uznać należy za duży atut rywali. Co by się jednak nie powiedziało, to i tak nic nie umniejsza faktu iż Stal to przeciwnik wyjątkowo groźny.

OSTATNIO Pogoń, choć przegrała w Bytomiu, to niemniej jednak była równorzędnym partnerem dla tamtejszej Polonii, prezentując chwilami dobrą grę. Sobotni mecz powinien więc być ciekawym widowiskiem. W pozostałych spotkaniach grają: Górnik z Lechem, Legia z Wisłą, ŁKS z Polonią, ROW z Zagłębiem, Stal Rz. z Ruchem, Szombierki z Widzewem i Śląsk z GKS Tychy.

W NIEDZIELĘ o godz. 11 na stadionie przy ul. Bandurskiego po raz pierwszy w tym sezonie zobaczymy w akcji II-ligową Stal Stocznię, która zmierzy się z Jagiellonią Białystok. Po nieudanym starcie w Koszalinie, premierowy występ przed własną publicznością stoczniowcy zechcą na pewno uwieńczyć powodzeniem, czego im oczywiście życzymy.

Przed niedzielnym pojedynkiem nastąpi pożegnanie dwóch zawodników stoczniowego klubu: J. Kubiaka, i A. Rynkiewicza. W pozostałych spotkaniach II ligi (grupa północna) grają: Arka z Ursusem, Motor z Avią, Olimpia — Lechia, Polonia W. — Bałtyk, Stoczniowiec — Gwardia, Zagłębie — Polonia B. i Zawisza z Dębem.

17 BM. rozpoczynają się piłkarskie emocje na boiskach klasy okręgowej. Meczem niedzieli będą szczecińskie derby Czarni contra Arkonia. W pozostałych pojedynkach zmierzą się: Wicher — Pogoń II, Stoczniowiec — Chemik, Flota — Osadnik, Sokół — Energetyk, Świt — Stal Stocznia II, Grunwald — Błękitni.

(jg)

B. Walknowski w ekipie na mistrzostwa KDL

16 I 17 BM. w miejscowości Most (CSRS) odbędzie się III Eliminacja Samochodowych Wyścigowych Mistrzostw Krajów Demokracji Ludowej. W skład ekipy, która będzie broniła barw Polski, został powołany po raz pierwszy w historii AP Szczecin, najlepszy nasz kierowca rajdowy i wyścigowy Bohdan Walknowski.

Po dwóch eliminacjach Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski — B. Walknowski, startujący na seryjnym Polskim Fiacie 125p 1500 w najliczniejszej klasie 13 (24 zawodników sklasyfikowanych) z ilością 40 punktów zajmuje 8 pozycję, natomiast we wszechklasach piąte z ilością 63 punktów. W prowadzonej klasyfikacji o Puchar Motoru na najlepszego polskiego kierowcę startującego na Polskim Fiacie szczecinianin z ilością 63 punktów plasuje się na 5 pozycji.

(dk)

R. Gadocha jest w dobrej formie i pragnie grać z Holandią

„KTO MA WYSTĄPIĆ u boku Laty i Szarmacha w reprezentacyjnym ataku przeciwko Holendrom? — To pytanie zadaje sobie nie tylko trener Kazimierz Górski, ale także tysiące sympatyków futbolu w kraju. Nasz selekcjoner stwierdził w jednym z wywiadów, że liczy na Roberta Gadochę, który gra w FC Nantes. Rzecz w tym, że informacje o wystąpach polskiego napastnika we Francji i jego aktualnej formie są skąpe.

W JAKIEJ dyspozycji znajduje się najlepszy skrzydłowy XX Mistrzostw Świata?

To pytanie redakcja sportowa PAP postanowiła zadać Robertowi Gadosze i połączyła się z klubem Nantes. Gadocha kończył właśnie popołudniowy trening.

— PANIE Robercie, za niespełna miesiąc mecz z Holandią...

— Wiem o tym doskonale i czekam tylko na wezwanie PZPN. Bardzo pragnąłbym wystąpić w reprezentacji Polski w Chorzowie i jestem do dyspozycji trenera Górskiego. Gra w drużynie narodowej to dla mnie zawsze wielkie wyróżnienie.

— JAK pan ocenia swoją formę?

— JESTEM już dobrze przygotowany pod względem kondycyjnym i szybkościowym, a z techniką nie miałem kłopotów. Od 12 lipca przebywałem wraz ze swoją drużyną na obozie i pracowałem solidnie. 8 bm. rozpoczęły się we Francji rozgrywki ligowe. Niezależnie od zajęć z drużyną — trenuję indywidualnie, właśnie z myślą o występie w meczu z Holendrami.

— CZY udział w rozgrywkach ligowych nie przeszkodzi pana przyjazdowi do Polski na mecz w Chorzowie?

— SKĄDŻE! Klub idzie mi zawsze na rękę, gdy mam wystąpić w drużynie narodowej. 27 sierpnia gramy w Nantes z Lyonem i następnego dnia mogłbym udać się do kraju.

Wiem, że zgrupowanie rozpoczyna się 26 sierpnia, a więc spóźniłbym się do Kamienia najwyżej o 2—3 dni.

— JAK wypadł zespół Nantes w pierwszych spotkaniach nowego sezonu?

— MAMY za sobą dwa mecze. W pierwszym uzyskaliśmy na wyjeździe bezbramkowy wynik z Nimes, w minioną środę zremisowaliśmy u siebie z Troyes 2:2. Nantes to młoda drużyna, o średniej wieku 23 lata. Wróżę jej dużą przyszłość. Teraz mamy tu przerwę w rozgrywkach ligowych do 27 sierpnia.

Robert Gadocha bardzo interesował się formą kandydatów na mecz z Holandią.

„Po meczu z Włochami w Rzymie — wspomniał Gadocha — trener Górski powiedział, że liczy na mnie również w jesiennych pojedynkach Mistrzostw Europy. Myślę, że nie zawiodę jego zaufania, jeśli powoła mnie do reprezentacji. Oczekuję wezwania..."

Z ukosa

„Czerwona kartka" dla MKS Ogniwo

PARĘ dni temu na szczecińskim torze kolarskim odbyły się zawody z udziałem zawodników polskich i fińskich. Już sam fakt przeprowadzenia tej imprezy uznać należy za ewenement. Zwykle bowiem obiekt przy al. Wojska Polskiego świeci pustkami, a zawodnicy z naszych klubów — jak dawniej — ścigają się przeważnie w innych miastach. Kiedyś przywozili z tych wojaży sporo sukcesów. Obecnie natomiast coraz częściej zbierają baty.

Tak jak przed paru laty dobre wyniki — nie miały wpływu na ilość i jakość organizowanych u nas zawodów, tak samo obecnie nie mają go niepowodzenia.

Kolarska impreza, organizowana przez MKS Ogniwo była więc jedną z nielicznych okazji obejrzenia w naszym mieście zawodów torowych. Szczecińskiej publiczności nie było niestety dane ujrzeć w akcji polskich i fińskich kolarzy. Ogniwo przeprowadziło bowiem tę, skądinąd ciekawą, imprezę w zupełnej tajemnicy. Nie tylko, że nie podano terminu zawodów do publicznej wiadomości, lecz również nie powiadomiono o niej Sekcji Kolarskiej WFS, której zarząd podjął ostatnio decyzję o ukaraniu Ogniwa — za zorganizowanie „dzikich" zawodów, grzywną w wysokości 3 tys. zł. Ciekawi jesteśmy czy suma ta zostanie wpłacona na konto WFS ze środków klubu, czy też obciążony nią zostanie, któryś z etatowych pracowników, winny zaistniałych niedociągnięć? Uważamy również iż klub powinien wyjaśnić dlaczego organizuje za społeczne pieniądze zakamuflowane imprezy. Czyżby pracownicy Ogniwa nie wiedzieli o tym, że w naszym kraju loży się na sport, nie tylko po to by go uprawiali młodzi ludzie, lecz również i dlatego by stanowił on rozrywkę dla społeczeństwa?

OPISYWANY fakt, nie jest jedynym przypadkiem lekceważenia dobrych zwyczajów. W ciągu ostatnich kilku lat, o kolarskich imprezach organizowanych w naszym mieście dowiadywaliśmy się z reguły zupełnie przypadkowo. Sporadycznie bowiem którykolwiek z naszych klubów informuje redakcję o przygotowywanych zawodach. Przykładów daleko szukać nie trzeba. W niedzielę np. odbywa się w Rewalu „jakiś" wyścig, o którym w ogóle nas nie powiadomiono. O wyścigu dowiedzieliśmy się przypadkowo, od osób postronnych. Inna sprawa, warta zasygnalizowania to jakość kolarskich imprez, która wciąż pozostawia wiele do życzenia. Czy szczecińscy działacze kolarscy mogą się dziwić, że PZKol. nie przyznaje naszemu miastu wielkich zawodów skoro zmienia się np. z błahych przyczyn wyznaczone terminy imprez (np. międzynarodowy wyścig Czarnych czy kryterium o puchar L. Bestrego). Z organizacyjnym bałaganem w kolarstwie czas najwyższy skończyć. Sądzimy iż sprawą tą niezwłocznie zajmie się kierownictwo Wojewódzkiej Federacji Sportu. (jg)

Imprezy sportowe

SOBOTA

GODZ. 9 — korty przy al. Wojska Polskiego — turniej dla nie zrzeszonych.

GODZ. 16 — stadion Czarnych — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy okręgowej Czarni — Arkonia.

GODZ. 18 — Stadion Pogoni — mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Stal Mielec.

NIEDZIELA

GODZ. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia Szczecin — Jagiellonia Białystok.

SILNYM atutem na kolarskich Mistrzostwach Świata w Belgii powinien być Ryszard Szurkowski, który ostatnio zdobył trzeci w swej karierze tytuł indywidualnego mistrza Polski.

NA ZDJĘCIU: nasz mistrz wyjeżdża na trening wraz ze swym synem — Norbertem.

CAF — Momot

Wieści z s/y „Maria"

SZCZECIŃSKI jacht „Maria" dowodzony przez kpt. Ludomira Mączkę, kontynuuje swój rejs dookoła świata, rozpoczęty we wrześniu 1973 r. Za pośrednictwem p. Wojciecha Jacobsona otrzymaliśmy ostatnio garść informacji, dotyczących „Marii". 23 lipca jacht zawinął do portu Pago Pago na wyspie Tutuila (Archipelag Samoa). Następnie wyruszył w kierunku Fidżi, obierając kurs na port Suva, gdzie zdaniem naszego informatora już jest, lub lada dzień powinien się zjawić. Kolejnym etapem będzie Australia, gdzie L. Mączka zamierza dotrzeć w listopadzie. Aktualnie wraz z kapitanem „Marii" żeglują po morzach i oceanach świata: Antoni Jerzy Pisz i Kazimierz Jasica. Obaj wsiedli na jacht w Peru. (jg)

POKRÓTCE

REKORD ŚWIATA W MŁOCIE

MIOTACZ zachodnioniemiecki Walter Schmidt ustanowił we Frankfurcie nad Menem rekord świata w rzucie młotem. Rekordowy rezultat Schmidta — 79,30. Poprzedni rekord Riehma wynosił 78,50.

REKORD POLSKI STANISŁAWA KLUKA

PILOT Aeroklubu Stalowa Wola, Stanisław Kluk, ustanowił rekord Polski w przelocie szybkościowym na trasie trójkąta 500 km. Jego „Jantar 1" uzyskał przeciętną szybkość 108,35 km/godz. Jest to rezultat lepszy o ponad 4 km na godz. od dotychczasowego rekordu Polski

PORAZKA POLEK W WARNIE

W WARNIE rozpoczął się międzynarodowy turniej w siatkówce kobiet „Warneńskie lato-75". Wśród siedmiu zgłoszonych drużyn znalazła się, obok Polek, prawie cała europejska czołówka: ZSRR, CSRS, Węgry, Bułgaria, Jugosławia i Kanada.

Drużyny walczą w dwóch grupach eliminacyjnych. W grupie „A" znalazły się: ZSRR, Jugosławia i Węgry, natomiast przeciwniczkami Polek w grupie „B" są zespoły CSRS, Bułgarii oraz Kanady.

W pierwszym dniu rozegrano trzy spotkania: Węgry — Jugosławia 3:1, CSRS — Polska 3:2, Bułgaria — Kanada 3:1.

Polki, pomimo porażki z zespołem CSRS, zaprezentowały zupełnie dobrą formę, nawiązując równorzędną walkę ze swymi rutynowanymi przeciwniczkami.

TYDZIEŃ W SPORCIE

◆ Sukcesy polskich tenisistów ◆ A. Dankowska znowu bije rekordy świata ◆ Dobra passa siatkarzy i piłkarzy ręcznych ◆ Bokserzy zwyciężają na drugiej półkuli ◆ W. Matusiak jedzie na MŚ ◆ Dziesięcioboiści pokonani w Eugene ◆ Pożegnanie zasłużonego działacza

W FINALE wiedeńskich tenisowych Mistrzostw Europy amatorów polska para deblowa: Tadeusz Nowicki — Jacek Niedźwiedzki sięgnęła po najwyższy laur. Jest to już trzeci tytuł mistrzowski Nowickiego w deblu. Natomiast w międzynarodowych mistrzostwach USA w Indianapolis, nasz najlepszy tenisista Wojciech Fibak w parze w Pohmannem (RFN) doszedł aż do finału, gdzie uległ dopiero uważanym za najlepszą parę deblową świata — Orantesowi i Gisbertowi (Hiszpania). Kiedyś debel był „piętą Achillesową" polskiego tenisa. Tym bardziej cieszą aktualne sukcesy.

* * *

W UBIEGŁY wtorek znowu usłyszeliśmy o naszych świetnych niegdyś pilotkach. Oto zawodniczka Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Lesznie — Adela Dankowska wraz z pasażerką — Ireną Kostką, ustanowiła rekord świata na 2-miejscowym szybowcu „Halny", osiągając prędkość 104 km/godz. Poprzedni rekord należał do Włoszki Adeli Orsi.

* * *

W DALSZYM ciągu trwa passa zwycięstw mistrzów świata w siatkówce — podopiecznych trenera Huberta Wagnera. Po sukcesach w USA i Kanadzie, ostatnio pokonali oni w Jugosławii (bez trudności) reprezentację gospodarzy.

W ich ślady zamierzają pójść polscy szczypiorniści, którzy intensywnie przygotowują się do pojedynków eliminacyjnych o prawo startu na Olimpiadzie w Montrealu. Ostatnio na silnie obsadzonym turnieju w Czechosłowacji pokonali niespodziewanie faworytów turnieju — „7" NRD. Warto dodać, że silnym punktem reprezentacji narodowej jest szczecinianin — Janusz Brzozowski.

* * *

OD SUKCESÓW rozpoczęli swe występy na drugiej półkuli polscy bokserzy. Walcząc w mieście przyszłych igrzysk olimpijskich — Montrealu, pokonali kombinowany zespół kanadyjski. Okazało się, że nawet bez zdyskwalifikowanych „gwiazdorów" można odnosić sukcesy.

* * *

TRENER kadry kolarskiej — Karol Madaj podał długo oczekiwany skład reprezentacji Polski na zbliżające się w Belgii Mistrzostwa Świata. Jak dotąd nie wiadomo jednak kto wystartuje w wyścigu drużynowym, a kto będzie ścigał się indywidualnie. Wśród dziewięciu najlepszych cyklistów kraju nie zabrakło również szczecinianina. Jest nim rutynowany zawodnik Arkonii — Wojciech Matusiak.

* * *

W EUGENE doszło do pojedynku „na szczycie" w dziesięcioboju, pomiędzy reprezentacjami USA, ZSRR i Polski. W trakcie zawodów Amerykanin Bruce Jenner ustanowił nowy fantastyczny rekord świata. Jest on pierwszym w historii lekkoatletą, który przekroczył „sakramentalną" dotąd granicę 8 500 pkt. Polacy nie wypadli rewelacyjnie. Skowronek był IV, a Katus — X. Nasi reprezentanci ulgowo traktują jednak ten sezon i nastawiają się na walkę o olimpijskie medale.

* * *

PODCZAS spotkania w gmachu WFS, w obecności sportowych władz naszego miasta, pożegnano wieloletniego działacza piłkarskiego — Jakuba Heinricha. Znając jego życiową pasję, liczymy, że nadal będzie służył radą i pomocą swym młodszym kolegom.

(hus)

(c) James Hadley Chase 1950

Tłumaczył: Ryszard Norski

1

ROZDZIAŁ PIERWSZY
I.

Było gorące czerwcowe popołudnie. Siedziałem w swoim biurze w przymierzu z całym światem i tym razem wyjątkowo odczuwałem świadomość, że świat także żyje w zgodzie ze mną, kiedy Paula wsunęła przez drzwi ładną, ciemną główkę, by zniszczyć moje zamki na lodzie.

— Masz jeszcze do załatwienia zlecenie Wingrovego — rzekła.

Zdarza mi się czasem żałować, że założyłem Universal Servoces (przyjmujemy i wykonujemy każde zlecenie, choćby było jak najbardziej niebezpieczne). Jeżeli chodzi o rentowność, to przedsiębiorstwo nie może narzekać. I gdyby chodziło o jakiś inny przypadek, uważałbym go za wprost idealny dla nas. Kiedy jednak spada mi na głowę coś takiego, jak zlecenie Wingrovego, zawsze czuję pokusę, by dać się zbadać, czy jestem w pełni poczytalny.

Takiego zlecenia nie wziąłbym za żadną cenę, a jednak w jakiś sposób trafiło do nas, może kiedy mnie nie było w biurze, lub nie zwróciłem na to uwagi, albo miałem kaca. Wobec tego jednak, że wpłynęła już zaliczka w kwocie pięciuset dolarów, Paula zlecenie przyjęła i wystawiła pokwitowanie na pieniądze.

Córka Martina Wingrovego, jednego z najzamożniejszych obywateli Orchid City, uciekła z domu, miałem więc ją nakłonić, żeby wróciła do rodzinnego ogniska.

2

Nie miałem zbyt wiele do zaoferowania. Wingrove był otyły, stary i w ogóle nieprzyjemny. Miał na utrzymaniu którąś z tancerek Ralpha Bannistera, wynajął jej mieszkanko z ogródkiem na Felman Street. Była to wysoka i rzucająca się w oczy blondynka, której maniery wprawiłyby w przerażenie nawet pawiana. Była chciwa, apodyktyczna i egoistyczna. Zona Wingrovego nawiała z o połowę młodszym szoferem, który leciał na jej forsę, syn zaś przechodził kurację odwykową w jakimś prywatnym sanatorium. Istotnie więc nie był to dom, do którego można by łatwo nakłonić dziewczynę do powrotu. Poza tym ja jej jeszcze nie znałem. Na podstawie wstępnych informacji wiedziałem tylko, że była ulepiona z tej samej gliny, a to mogłoby mi pracę ułatwić. Z notatek Pauli wynikało, że dziewczyna żyje z Jeffem Barrattem, swojego rodzaju żigolakiem o tak okropnej opinii, jak tylko to można sobie wyobrazić.

Miałem całkowicie wolną rękę. Dziewczyna była jeszcze niepełnoletnia i Wingrove absolutnie miał prawo zmusić ją do powrotu do domu. Ale należało przypuszczać, że Barratt nie odda jej tak łatwo i z całą pewnością będzie stawiać opór. W każdym bądź razie z góry należało przewidywać, że będę miał pewne kłopoty. Było jasne, że sprawa jest dla policji, ale Wingrove lękał się jakiegokolwiek skandalu publicznego. Wiedział, że cała historia mogłaby się znaleźć na pierwszych kolumnach gazet, gdyby jego córeczkę miała sprowadzić pod dach rodzinny policja. Dlatego uczynił to, co robiło już wielu przed nim, kiedy trzeba było załatwić jakąś szczególnie brudną historię — zepchnął ją na mnie.

3

Już od trzech dni schodziłem tej sprawie z drogi i już miałem nadzieję, że Paula zapomniała o wszystkim. Powinienem był znać ją lepiej.

— Cóż to takiego? — otworzyłem oczy i popatrzyłem na nią z wyrzutem.

— Zlecenie Wingrovego — odparła i weszła do mojego gabinetu.

Podniosłem się z miejsca.

— Ile razy mam ci jeszcze powtarzać, że tego nie wezmę. Odeślij mu forsę i napisz, że nie mamy na takie rzeczy czasu.

— Nie chcesz chyba przez to powiedzieć, że zrezygnujesz z pięciuset dolarów?

— Nie chcę tego zlecenia.

— Cóż ci ono szkodzi? — zapytała spokojnie. — Nie zajmie ci to więcej czasu niż godzinę. Odrzucić taką ofertę, to prowokować los.

— Jeżeli tak łatwo sprowokować los, to gotów jestem na ryzyko. Zadzwoń do Wingrovego i powiedz mu, że mamy w tej chwili za dużo roboty, żeby podejmować się takich zleceń.

4

— Czasami zadaję sobie pytanie, jak to się dzieje, że nasza firma wciąż jeszcze funkcjonuje — rzekła Paula uszczypliwie. — Mam nadzieję, że wiesz o tym, że w końcu miesiąca trzeba płacić rachunki i że nie zapomniałeś o tym, że biurko, które stoi przed tobą, a które zachciało ci się kupić, jeszcze nie jest zapłacone?

Wiedziałem, że przez cały dzień będzie mnie męczyć, jeżeli z miejsca z tym nie skończę.

— No, więc dobrze, poślij Kermana. Czemu on dla odmiany nie może popracować trochę? Dlaczego tylko ja muszę załatwiać najbrudniejsze sprawy? Zdaje mi się, że to chyba ja tu jestem właścicielem tego sklepiku. Przekaż sprawę Kermanowi.

— On uczy jeździć miss Ritter.

— Co, znowu? Daje lekcje jazdy miss Ritter? Cóż się z nią dzieje znowu? Przecież nikt nie potrzebuje przez dwa miesiące uczyć się jazdy sześć godzin dziennie, żeby móc prowadzić samochód. Kto jest aż tak głupi, nie jest zdolny do życia.

— Ona uważa, że Kerman jest szykowny — rzekła

5

Paula, tłumiąc uśmiech. — Wiem, że to sprawa gustu, ale powiedziała, że jazda samochodem przy boku Kermana to doświadczenie, które każda kobieta musi mieć raz w życiu. Zresztą, jakie to ma znaczenie. Ona dobrze płaci.

— Ty nie potrafisz nigdy myśleć o niczym innym, jak tylko o forsie. Innymi słowy, ja muszę odwalać każdą czarną robotę dlatego, że miss Ritter jest neurasteniczką, a Kerman to szykowny facet, tak?

— W każdej chwili możesz przyjąć innego asystenta — pouczyła mnie Paula.

— A któż to wyrzuca nasze zyski przez okno? No, więc dobrze. Ale pod jednym warunkiem: od jutra Kerman bierze się do uczciwej roboty. Ja będę udzielać miss Ritter lekcji jazdy samochodem. Jeżeli sądzi, że Kerman ma doświadczenie, niech zobaczy, jak to wygląda ze mną.

— Dam ci adres — Jefferson Avenue 247... — zaczęła Paula.

— Wiem, wiem, nie musisz mi tego sto razy powtarzać. Jeżeli umrę i przy sekcji otworzą mi brzuch, cyfra ta będzie wyryta na moim kręgosłupie. Od pięciu dni nie słyszę o niczym innym.

Złapałem kapelusz i trzasnąłem drzwiami.

II.

Jefferson Avenue 247 — był to wielki dom z mieszkaniami umeblowanymi, na rogu ulicy Fairview, z zielonymi żaluzjami i z pretensjonalnym występem od frontu nad głównym wejściem. Nie było tu ani malowideł ściennych, ani statuetek, ani też jaskrawych kolorów, które by mogły przestraszyć wracającego do domu pijaka. Dywan ułożony był na gumowej podkładce i zapadał się pod stopami, kiedy szedłem do windy.

6

Za ochronną ścianą z palm tropikalnych w olbrzymich kubłach, stał stolik recepcji i ukryta była centrala telefoniczna. Dziewczyna ze słuchawką zawieszoną przed biustem czytała w gazecie kącik humoru. Albo się nudziła i moja osoba absolutnie jej nie obchodziła, albo nie słyszała, że podszedłem do niej, bo nie podniosła oczu znad gazety, a w takim jak ten domu takie zachowanie jest uderzające. Każdy, kto wchodzi, nie ma wstępu do windy do chwili, aż odezwie się ktoś, do kogo zgłasza się gość i bez upewnienia się, że jest to gość pożądany.

Kiedy jednak otworzyły się drzwi do windy, zza kolumny wynurzył się mężczyzna w szmatławym ciemnym garniturze i w meloniku, który tkwił sztywno na głowie. Mężczyzna podszedł do mnie.

— Czy pan idzie do kogoś konkretnie, czy też chce się pan tylko przejechać? — wymamrotał.

Twarz miał okrągłą i tłustą, pokrytą siateczką małych żyłek. Zapadnięte głęboko oczy patrzyły zimno.

7

Wąsiki przykrywały usta, zapewne wąskie i nieprzyjemne. Wyglądał w zupełności na to, czym był. Na emerytowanego policjanta, który powiększa sobie nieco rentę, wyrzucając niepożądanych tu gości.

— Chciałbym kogoś odwiedzić — odparłem i uśmiechnąłem się przyjaźnie. Ale mój urok zdawał się na niego nie działać.

— Tutaj obowiązuje zasada, że każdy gość zgłasza się do recepcji. Do kogo pan?

Nie brzmiało to groźniej, niż w ustach każdego zwyczajnego policjanta w Orchid City, ale na tyle groźnie, by od razu można było sobie wyobrazić, że jest owłosiony jak małpa. Nie chciałem, by uprzedził Barratta, że chcę mu złożyć wizytę. I tak wydaje mi się, będę miał z nim kłopoty, gdyby nawet nie został ostrzeżony. Wyjąłem portfel i wydłubałem pięciodolarówkę. Oczy grubego cerbera zawisły na banknocie, a język wydobył się spod dżungli wąsików jak w starym bucie. Potrząsnąłem mu pięciodolarówką przed nosem.

Grube, pociemniałe od tytoniu palce chwyciły banknot. Był to refleks oparty na długoletnim ćwiczeniu.

— Chciałbym się tylko przejechać — odpowiedziałem, pokazując w uśmiechu zęby, tym razem nawet te ze złotą koroną.

— Tylko żeby to długo nie trwało — mruknął — i nie sądzę, by panu to się na coś przydało. Ja pana po prostu nie widziałem.

c. d. n.

Humor bez słów

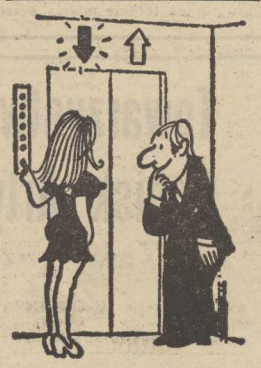

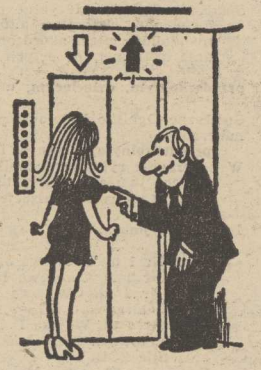

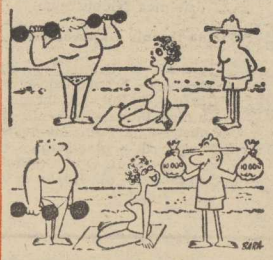

arged

Raz, dwa, trzy –

to nazwa doskonałego środka do konserwowania **owoców, warzyw** i zamykania wecków

Do nabycia na Kiermaszu
ARGEDU przy al. Wyzwolenia 7
oraz w sklepach branżowych
na terenie miasta Szczecina i województwa.

3459-K

Towarzystwo Rozwoju Ognisk Artystycznych

w SZCZECINIE

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1975/76 do Społecznych Ognisk Artystycznych

Społeczne Ogniska Muzyczne prowadzą nauczanie w klasie: fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, mandoliny, gitar, akordeonu, perkusji, śpiewu solowego oraz instrumentów dętych — w działach:

przedszkolnym, dziecięcym, młodzieżowym i dla dorosłych.

Społeczne Ognisko Baletowe prowadzi zajęcia w 3 działach nauczania:
przedszkolnym, szkolnym i młodzieżowym.
W programie: rytmika, technika tańca klasycznego, wyzwolonego, taniec ludowy, tematyczny, charakterystyczny, historia tańca, inscenizacje taneczne.

Zapisy przyjmują:

SOM Nr 1 ul. Pocztowa 31/33 tel. 373-39
SOM Nr 2 ul. Owocowa 15 tel. 896-87
SOM Nr 3 ul. Owocowa nr 15 (dzielnica Niebuszewo, Nad Odrą)
SOM Nr 4 ul. Wojska Polskiego — Police tel. 175-813
SO Baletowe w Szczecinie, ul. Wielka 6 tel. 701-74
oraz filie SOB:
Szkoła Nr 33 — ul. Małopolska (obok Domu Rybaka)
Szkoła Nr 69 — ul. Krasińskiego (za postojem taksówek dzielnica Niebuszewo)

SOM na terenie województwa:

Goleniów — Brama Wolińska tel. 26-88
Gryfice — Niepodległości 53 tel. 26-88
Gryfino — Bol. Chrobrego 33 tel. 27-15
Kamień Pomorski — plac Katedralny 5 tel. 359
Łobez — ul. Północna 10 tel. 24-61
Nowogard — plac Wolności 1 tel. 673
Pyrzyce — ul. Obr. Stalingradu 30 tel. 684
Stargard — ul. Kazimierza Wielkiego 9 tel. 64-48.

3455-K

8 sierpnia 1975 r. zmarła nagle

ANNA RACZKOWSKA

nasza nieodżałowana koleżanka, długoletnia i wzorowa pracownica odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Gryfa Pomorskiego" i Medalem 30-lecia PRL.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa
oraz wszyscy współpracownicy z Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szczecinie

Zapisy do szkół

Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Szczecinie, ul. Potulicka 59

przyjmie w ramach Ochotniczego Hufca Pracy chłopców w wieku 16—18 lat do przyuczenia w zawodach: murarz-tynkarz, dekarz-blacharz, cieśla-stolarz, instalator c.o. i wod.-kan., instalator elektryk. Przyuczenie do zawodu trwa jeden rok. W czasie pobytu w hufcu junacy otrzymują wynagrodzenie za pracę w wysokości 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc. za dobre wyniki w pracy. Zgłoszenia przyjmuje Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Szczecinie, ul. Potulicka 59 — pokój nr 29, tel. 892-74 w godz. od 6.30 do 14.30 do dnia 15. IX. 1975 r. Przedsiębiorstwo nie posiada zakwaterowania dla uczniów OHP.

3457-K

Dyrekcja Technikum Budowlanego Nr 2 dla Pracujących w Szczecinie, ul. Szeroka 53 b

ogłasza zapisy do kl. I Technikum Budowlanego o specjalnościach: — budownictwo ogólne, — maszyny i urządzenia budowlane. Nauka odbywa się w systemie wieczorowym i trwa 3 lata. Warunki przyjęcia: — skierowanie z zakładu pracy (druk do pobrania w szkole), — kwestionariusz osobowy (druk do pobrania w szkole), — świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Budowlanej — 2 fotografie. Średniego Studium Zawodowego — kierunek ogólnobudowlany. Przyjmowani są pracownicy przedsiębiorstw mający co najmniej 2-letni staż pracy zawodowej i ukończoną szkołą podstawową. Nauka odbywa się w systemie wieczorowym i trwa 3 lata. Warunki przyjęcia: — skierowanie z zakładu pracy (druk do pobrania w szkole), — kwestionariusz osobowy (druk do pobrania w szkole), — świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, — 2 fotografie. Kwalifikacje kandydatów do Technikum i Średniego Studium Zawodowego odbędą się w końcu sierpnia br. na podstawie złożonych dokumentów (bez egzaminów). Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy przedsiębiorstw zgrupowanych w Szczecińskim Zjednoczeniu Budownictwa. Uwaga! Informacji udziela oraz przyjmuje dokumenty sekretariat szkoły tel. 757-64.

3160-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Fabryka Kabli „Załom" w Szczecinie zatrudni zaraz pracowników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia do zawodu operatora maszyn i urządzeń do produkcji kabli oraz ślusarzy, tokarzy, elektromonterów, wartowników straży przemysłowej oraz sprzątaczki. Wynagrodzenie zgodnie z Uchwałą RM 222/72. Przy zakładzie znajduje się stołówka, przedszkole. Po przyuczeniu do zawodu istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. Dojazd do pracy autobusami linii pracowniczych, ze Szczecina z wszystkich dzielnic, a ze śródmieścia — 20 minut. Bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych — tel. 61-221, wewn. 228 i 230. Przy zatrudnieniu wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

3458-K

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Łobzie, ul. Przemysłowa 2 zatrudni zaraz: murarzy-tynkarzy, betoniarzy, montażystów konstrukcji żelbetowych, cieśli, robotników budowlanych do pracy na budowach prowadzonych przez przedsiębiorstwo. Wynagrodzenie w systemie akordowym lub odpowiednio premiowanym akordzie zryczałtowanym. Zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu robotniczym i pełne wyżywienie w zakładowej stołówce, wg minimalnych cen kosztów własnych. Pracownicy którzy podejmą pracę na stałe i wykażą się odpowiednią wydajnością — mają możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego w ramach budownictwa zakładowego i spółdzielczego. Pracownikom o wysokich kwalifikacjach w przypadku rozłączenia z rodziną, gwarantuje się świadczenia dodatkowe wynikające z UZP w budownictwie, do czasu uzyskania mieszkań rodzinnych. Oferty prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa.

3375-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Szczecinie ul. Dembowskiego 6

organizuje

NIEODPŁATNIE KURS PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

dla kobiet i mężczyzn.

Absolwenci po ukończeniu kursu zostaną skierowani do pracy w tutejszym przedsiębiorstwie na stanowiska palaczy c.o. Zajęcia na kursie odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Czas trwania kursu około 6 tygodni.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela **Dział Spraw Pracowniczych** w godz. od 7.15—15, tel. 2252-14 wewn. 35.

3456-K

PRACA

ZATRUDNIĘ 2 malarzy budowlanych. Telefon 22-37-05. 12781-G

NIERUCHOMOŚĆ

ZDECYDOWANY pilnie kupi domek lub willę na Pogodnie. Telefon 82-18-76. 12559-G

RÓŻNE

MONTOWANIE karniszy, uszczelnianie okien tel. 22-62-28. 12797-G

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 12401-G

PRZYJMĘ wspólnika do kupna nowego Fiata 125 z przydziału — odbiór Połmozbyt. Szczecin, Krasickiego 18/1. 12624-G

KUPNO

BONY PKO — kupię. Szczecin, tel. 822-689. 12630-G

SAMOCHÓD do remontu, kupię. Tel. 477-75. 12761-G

WARTBURGA lub Skodę 100 S po małym przebiegu, kupię. Telefon 429-38 w godz. 15—18 piątek — niedziela. 12780-G

PILNIE kupię skrzynię biegów do Wartburga 1000. Szczecin, Wyzwolenia 75b/106 po godz. 18. 12575-G

BONY PKO — kupię. Tel. 399-96. 12806-G

SPRZEDAŻ

GARAŻ własnościowy, sprzedam. Tel. 22-71-97 dzwonić od godz. 16. 12831-G

OKAZYJNIE sprzedam tanio 2 owczarki niemieckie, psy obronne, jeden medalista b. zły. Marzanny 5/5 Golęcino (przy ul. Strzałowskiej) 12694-G

PRZYCZEPĘ campingową, garaż blaszany, taksometr „Halda" sprzedam. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 12895.

MEBLE — tapczan, amerykankę dwuosobową, łóżeczko metalowe w dobrym stanie, sprzedam. Wielka 5/15 godz. 16—17. 12689-G

SYRENĘ 103, sprzedam. Nowogard, tel. 646. 12886-G

SAMOCHÓD marki Fiat 1300, sprzedam. Informacji udzielam od 7—15 tel. 465-36 po godz. 17 tel. 22-30-17. 13869-G

FIATA 125p 1300, rok prod. 1971, przebieg 64 tys. km sprzedam, tel. 22-57-33. 12856-G

ZASTAWĘ 750 oraz Wartburga 1000, sprzedam. Starzyńskiego 1/2 w godz. 17—21. 12857-G

SKODĘ Octavię, sprzedam. Tel. 356-86. 12843-G

SYRENĘ 104 w dobrym stanie, sprzedam. Zdroje, Bagienna 14/7. 12842-G

OCTAVIĘ Super po kapitalnym remoncie, sprzedam. Kolumba 68/11. 12682-G

NOWY samochód marki Syrena 105, sprzedam. Wiadomość: po godz. 15 Szczecin-Dąbie ul. Warmińska 22/3. 12679-G

CZĘŚCI do Renault 10, sprzedam. Tel. 225-891 po godz. 16. 12861-G

PEKIŃCZYKI sprzedam Wiadomość: tel. 461-58. 12639-G

NOWY telewizor turystyczny „Silelis" sprzedam. Tel. 82-14-94. 12643-G

PIEC c.o., etażowy 1,2 m kw. z gwarancją, sprzedam. Szczecin, Ruska 4/1. 12618-G

WSK 175, sprzedam Al. M. Buczka 36/2 12532-G

PIANINO, sprzedam. Wiadomość: Bogusława 11/10 godz. 16—18 12130-G

NOWY silnik przyczepny „Crescent" 4 KM, sprzedam. Tel. 228-618. 12560-G

WĘGIERSKIE radio stereo „Halka", sprzedam. Tel. 751-96. 12589-G

MAGIEL elektryczny prowadzony przez 6 lat sprzedam. Oferty, Biuro Ogłoszeń Szczecin 12769.

LOKALE

SAMOTNA poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty tel 350-31 wewn. 20 godz. 8—15. 12833-G

STUDENTKA medycyny poszukuje pokoju, tel 783-85 po godz. 15. 12839-G

MĘŻCZYZNA poszukuje niekrępującego pokoju, możliwie w pobliżu śródmieścia. Oferty. Biuro Ogłoszeń. 12819

MIESZKANIE spółdzielcze M-2 dwupokojowe, parter we Włocławku, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin tel. 220-571. 12803-G

MIESZKANIE w Warszawie zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Pocztowa 40/10 — Szczecin. 12748-G

MARYNARZ poszukuje zaraz pokoju komfortowego Tel 715-75. 12756-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju w okolicy Szkoły Podstawowej Nr 10 ul. K. Królewicza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 12771

KOMFORTOWY pokój w centrum odnajmę samotnemu marynarzowi. Tel. 897-54. 12773-G

POSZUKUJĘ mieszkania samodzielnego na 1 rok. Tel. 47-711. 12780-G

MIESZKANIE M-2 lub M-3, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 12562.

TYCHY k.Katowic M-2 komfort, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Tel. Szczecin 709-32. 11577-G

POKÓJ z kuchną, parter, śródmieście, zamienię na 2 pokoje. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 387-68 w godz. 11—19. 12629-G

SAMOTNY poszukuje pokoju, tel. 303-744 godz. 11-14, tel. 385-86 godz. 16-19 12683-G

POKÓJ odnajmę, Szczecin, ul. Sielska 8. 12698-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, centrum, odnajmę. Płatne z góry. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 12690.

ODNAJMĘ pokój 3 panom lub paniom. Ul. Białostocka 14 Gumieńce. 12840-G

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju z używalnością kuchni lub M-2 na okres 1 roku. Tel. 22-63-50. 12846-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje M-2 lub pokoju z kuchnią na okres 2-3 lat. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 12860.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Wiadomość: Potulicka 26-42. 12894-G

MIESZKANIE własnościowe, kupię. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 12874.

POMIESZCZENIE nadające się na lokal usługowy kupię lub wynajmę. (Może być do remontu). Tel. 434-08 12877-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią. Tel. 732-72. 12892-G

MIESZKANIE własnościowe 3—4-pokojowe, kupię, najchętniej w domku dwurodzinnym lub segmencie, w rozliczeniu 2 pokoje z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń. Szczecin 12783.

PRACUJĄCY i studiujący pan poszukuje pokoju. Tel. 395-44 godz. 8-14. 12728-G

2 POKOJE, kuchnia, piece Pogodno, zamienię na M-2 lub pokój z kuchnią. Oferty. Biuro Ogłoszeń. Szczecin 12816

ZGUBY

11.VIII. na ulicy Ofiar Oświęcimia 8 zgubiono mapy geodezyjne w rulonie. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem ul. Ofiar Oświęcimia 8-68 tel. 22-83-26. 12912-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" – DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA – KSIĄŻKA – RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 1, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-27 (wewn. 33), dział miejski 462-35, dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch" Nr indeksu 35029/35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne H-2

PIĄTEK, 15 SIERPNIA

DZIŚ: Marii, Napoleona
JUTRO: Rocha, Joachima

POGODA

BEZCHMURNIE, temp. do 23 st. Wiatry słabe południowo-wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1012,6 milibara (759,5 mm Hg). W ciągu dnia powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY „Piękna Helena" g. 19.30 w niedzielę g. 19;
CYRK „Arena" ul. Zaleskiego g. 19 (sobota i niedziela) g. 15, 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Anna i wilki" — hiszp., l. 18, g. 11, 13, 15.30, 18, 20.15 (piątek, sobota i niedziela), „Przeciw Kingowi" — jug., b/o, g. 9 (piątek i sobota); „Szczury Paryża" — fran.-belg., l. 15, g. 22.15; KOSMOS (tel. 355-02) „40 karatow" — USA, l. 15, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21, w sobotę g. 18.30 seans zamknięty; niedziela „Znikąd doniikąd" — pol., l. 15, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; BAŁTYK (tel. 733-35) „Wążżżż" — USA, l. 15, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 (piątek, sobota i niedziela); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Kamo — ostatnia misja" — panoram., radz., b/o, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (piątek, sobota i niedziela); POLONIA (tel. 22-18-34) „Jeremy" — USA, l. 15, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 (piątek, sobota i niedziela); PIONIER (tel. 458-02) „Zabawa w rycerza" — pol., b/o, g. 10 (piątek i sobota); „Weronika w krainie czarów" — rum., b/o., g. 11, 13, 15; „Jeziora osobliwości" — pol., l. 15, g. 17, 19; „Ojciec chrzestny" — USA, l. 18, g. 21 (piątek, sobota i niedziela); DERBY — „Zmierzch bogów" wł.-RFN, l. 18, g. 20 (piątek, sobota i niedziela); „Mc Masters" — USA, l. 15, g. 20; OGRODOWE „Królowe Dzikiego Zachodu" — USA, l. 15, g. 20.45 (piątek, sobota i niedziela); „Och jaki pan szalony" — ang., l. 15, g. 20.45; DDK (Pomorzany) „Dzieje grzechu" — pol., l. 18, g. 17, 19.30; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Dzieje grzechu" — pol., l. 18, g. 17.30, 20; „Na przykład Józef" — NRD, l. 15, g. 17, 19, w niedzielę g. 14; „Hrabina z Hongkongu" — ang., b/o, g. 21, w niedzielę g. 16, 18, 20; PRZYJAZN (Dabie) „Miłość szesnastolatków" — NRD, l. 15, g. 18, 20, w niedzielę g. 15, 17, 19; HUTNIK (Stołczyn) „Zła noc" — CSRS, l. 16, g. 17 (piątek, sobota i niedziela); „Klan Sycylijczyków" — panoram., fran., l. 16, g. 19 (sobota i niedziela) g. 18; 1 MAJ (Żydowce) „Straszna teściowa" — panoram., radz., b/o, g. 16.30, 18 (niedziela); BAJKA (Police) „Y-17" — panoram., bułg., l. 15, g. 17, 19 (piątek, sobota i niedziela); BIAŁY ZAGIEL (Trzebież) „Babie lato" — bułg., b/o, g. 19 (niedziela); SYRENKA (Jasienica) „Nie ma róży bez ognia" — pol., l. 15, g. 17, 19; ZATOKA (Nowe Warpno) „Szach królowej brylantów" — panoram., radz., l. 15, piątek, sobota i niedzielę g. 18, 20; INA (Stargard) „Niespokojne morze" — panoram., CSRS, b/o, g. 16.30, 18.30, 20.30 (piątek, sobota i niedziela); DAR (Stargard) „Ani słowa o futbolu" — panoram., radz., b/o., g. 16, 18 (piątek, sobota i niedziela); GRYF (Gryfino) „Los generała" — panoram., radz., b/o, g. 18, 20 (niedziela); MEGAWAT (Dolna Odra) „Los generała" — panoram., radz., b/o, g. 20 (piątek); WISŁA (Goleniów) „Strach" — pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Zapis zbrodni" — pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN „Przeciw Kingowi" — jug., b/o, g. 9; BAŁTYK „Podróż za jeden uśmiech" — pol., b/o, g. 10; POLONIA „Nie drażnić lwa" — pol., b/o, g. 10, 11; PIONIER „Zabawa w rycerza" — pol., b/o, g. 10, 11, 12; DDK (Pomorzany) „Olimpiada" — pol., b/o, g. 10, 11; SZMARAGDOWE „Na tropie bengalskiego tygrysa" — pol., b/o, g. 13; PRZYJAZN „Dzieci lwicy z buszu" — ang., b/o, g. 13; HUTNIK „Pokusa" — pol., b/o, g. 12.30; 1 MAJ (Żydowce) „Marysia i krasnoludki" — pol., b/o, g. 15; BAJKA „Colargol i banda złego Kidda" — pol., b/o, g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL „Joe w królestwie pszczół" — fr., b/o, g. 16; ZATOKA „Corrida" — pol., b/o, g. 11; INA „Pippi w kraju Taka-Tuka" — szwedz., g. 12; DAR „Podwodna wycieczka" — pol., g. 12.30; GRYF „Droga do ojczyzny" — pol., b/o, g. 11.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Piotra Skargi; POŁOŻNICTWO — Golęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

SOBOTA

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej 1 (dyżur ogólny); MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7 (dyżur oparzeniowy); WEWN. — Arkońska; CHIR. — Szpital Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska (przychodnie te same co w piątek).

NIEDZIELA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Woj. Polskiego 72 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 8—15 i od 20—8.

APTEKI

NR 1 (dod. odtrutki i tlen) ul. Jagiellońska 16a (tel. 371-55); NR 3 al. Piastów 60 (tel. 465-17); NR 73 ul. Św. Marcina 1 (tel. 22-21-09); NR 10 Stołczyn, ul. Nad Odrą 20; NR 12 Podjuchy, pl. Wolności 5.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7 do 21.

KOLEJOWA: tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16, 918.

DYŻURY DELIKATESÓW

SKLEP NR 5 al. Wyzwolenia 37, g. 10—15; SKLEP NR 3 ul. Krzywoustego 9 g. 15—20; SKLEP NR 8 Jedności Narodowej 47 g. 14—19 (winno-cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW „Polmozbyt" pl. Orła Białego 10 g. 8—16; OPD-1 SZCZECIN al. Piastów 20, tel. 981 i 453-26; OPD-3 GOLENIÓW ul. Lenina 5, tel. 27-12.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

9 Poranek. 10 „Muzeum kryminalistyki" — film fab. prod. RFN. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Teleturniej. 17.30 Niedziela na wsi. 17.40 Czas Dunaju. 18.10 Sylwetki X Muzy — Bogdan Łazuka 18.45 Mała Encyklopedia Zwierząt. 19.20 Dobranoc dzieciom (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 „Cyprian Dupin wkracza do akcji" odc. 2. 20.55 Panorama. 21.40 Co nam zostało z tych lat — Marta Mirska. 22.10 Dziennik TV (kolor). 22.35 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 „Gość ze Skorpiona" — film seryjny prod. NRD — odc. 1. 18.35 Z kamerą przez świat (kolor). 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc dzieciom (kolor). 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.20 Załoga — program publicystyczny. 21.30 Filmy animowane. 21.45 „24 godziny" (kolor). 21.55 „Muzeum kryminalistyki" — film seryjny prod. RFN.

SOBOTA

10 „Cyprian Dupin wkracza do akcji". 15.30 Informacje, towary, propozycje. 15.45 Lektury Pegaza (kolor). 16 Dziennik TV (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Nowogard — film dokumentalny (kolor). 17.30 Za kierownicą. 18 Gminy autoportret. 18.25 „Legenda Robin Hooda" — film fabularny prod. ang. (kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kolor). 20.15 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce (kolor). 22 Dziennik TV (kolor). 22.20 „Człowiek z Londynu" — film fabularny prod. CSRS (kolor). 23.50 Przeboje świata (kolor).

PROGRAM II

17.20 „Gość ze Skorpiona" — cz. 2 filmu seryjnego prod. NRD. 18.30 Film przyrodniczy. 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kolor). 20.20 „Nagie samotny" — film fabularny prod. USA (kolor). 21.35 „24 godziny" (kolor). 21.45 Program rozrywkowy TV NRD (kolor). 23.15 Wieczór autorski z Andrzejem Osadzińskim.

NIEDZIELA

8.50 Wiadomości sportowe. 9 Dla młodych widzów. 10.20 Antena. 10.40 W starym kinie. 11.55 Teleturniej. 12.50 Koncert fortepianowy. 13.35 Dziennik TV (kolor). 13.45 „Tydzień" (kolor). 14.15 Klub Sześciu Kontynentów. 15 Dla dzieci „Dlaczego ciele ogonem miele" (kolor). 15.35 Losowanie Toto-Lotka. 15.50 Refleksje obywatelskie. 16.05 Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza. 16.40 „Komuniści" — reportaż. 17.10 Sopot-74 — reportaż. 17.20 „Niedziela z Anią" — film fabularny prod. jug. 18.40 Wieczorynka (kolor). 18.55 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.10 Finał Pucharu Europy w lekkiej atletyce. 21.30 „Nowe przygody Vidocqa". 22.45 Gdzie jest przebój. 23.10 Informacyjny magazyn sportowy (kolor).

PROGRAM II

14.50 Studio „Sojuz" — „Apollo". 15.45 „Trzy uwagi o czasie" — film dokumentalny TV CSRS. 16.10 Wojskowy film dokumentalny. 16.40 Koncert zespołów ludowych (kolor). 17 Świat — obyczaje — polityka. 17.30 „Gość ze Skorpiona" — odc. 3 filmu seryjnego prod. TV NRD. 18.25 Spotkanie z orkiestrą Sille Dinicu. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.10 „Dziewczęta" film fabularny prod. radz. 21.40 „Ocalić od zapomnienia" (kolor). 22.20 Trio fortepianowe Fryderyka Chopina. UWAGA: Telewizja zastrzega sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

PIĄTEK

8.25 Wiadomości. 9.00 Pryzmat. 9.30 Dziewczyna (film węg.) 10.50 Ty i twój ogródek. 13.05 Osceola (film NRD). 15.00 Tajemnica starej mapy (polski film krym.) 16.00 Księżniczka z Duszanbe. 16.30 Nowa wieś. 17.00 Mozaika weekendowa. 17.30 A gdyby tak... 18.35 Tańce sceniczne. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.00 Za dużo niedźwiedzi? 19.30 Wiadomości. 20.00 Nędzne losy ucieczki. 20.55 Kompas komunikacyjny. 21.00 Program od sąsiadów. 22.00 Cylinder (komedia).

SOBOTA

9.25 Wiadomości. 10.00 Nędzne losy ucieczki. 10.55 Program od sąsiadów. 11.45 Filmowane kamerą. 12.15 Milioner (film CSRS). 13.45 Kabaret. 14.40 Spotkanie u profesora. 15.55 Wiejskie powietrze. 16.55 Aktualności sportowe. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.00 Minikino. 19.30 Wiadomości. 20.00 Lekkoatletyczny Puchar Europy. 21.55 Wiadomości. 22.10 Usiłowanie zabójstwa (film CSRS).

NIEDZIELA

9.00 Wiadomości. 9.10 Rapsodia. 9.50 Książęce dziecko. 11.00 Wiadomości. 11.30 Wzory, formy, fantazja. 11.55 Od niedzieli do niedzieli. 12.25 Złote nuty. 13.55 Na przykład winda. 14.35 Mali detektywi. 15.15 W czarodziejskiej krainie. 15.45 Występy radzieckiego cyrku. 16.25 Aktualności sportowe. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Wiadomości. 20.00 Ożenek (komedia) 21.20 Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy 22.00 Śpiewa Ludmiła Sykina.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni. 15.30 Sopot-75 — czyli kto zaśpiewa na festiwalu. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.35 Festiwal w Atlancie na płycie. 17 Radiokurier. 17.30 Spotkanie z muzyką Ravela. 18 Muzyka i aktualności. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.15 Koncert z gwiazdą 20.05 Reportaż. 20.35 Głosem zdobywał świat. 21.05 Kronika sportowa. 21.16 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.33 Muzyczny kalejdoskop. 22.20 Gra zespół Willy Boskowskiego. 22.45 Muzyka. 23.10 Granice jazzu.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.
15 Radioferie. 16.15 Róża Wiatrów. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Przy muzyce o muzyce. 17.30 D. c. Róży Wiatrów. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19.15 Lekcja języka angielskiego. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.19 Dyskusja interacka. 20.39 D. c. koncertu. 21.45 Wiadomości sportowe. 22 Magazyn studencki. 23 Świat nowej muzyki.

PROGRAM III

15.10 Muzyka Andów. 15.30 „Rubikon" — nowa płyta Tangerine Dream. 15.50 Aktorzy o piosence — Andrzej Bogucki. 16.15 Niekoronowani królowie jazzu. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Tajemnica plemienia Ku". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pisarz miesiąca — Tadeusz Różewicz. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po hiszpańsku. 19 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym „Kobieta w bieli". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Gawęda. 20.10 Interradio. 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów. 21.50 Opera tygodnia. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 P. Czajkowski — 1 koncert B-moll — op. 23. 23.45 Na dobranoc śpiewa Ertha Kitt.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 12.05, 15, 16, 19, 20.10, 22.
9.05 Wakacje z przebojem. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Melodie na smyczki. 10 Lato z radiem. 12.25 Piosenki i gitara. 12.45 Rolnicze kwadrans. 13 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej. 13.20 Trzy plusy dla urody. 13.35 Szkice symfoniczne. 14.10 Przekrój muzyczny. 14.40 Lato z muzyką. 15.10 Muzyka i poezja. 16.11 Radiowa kronika muzyczna. 16.30 Felieton literacki. 16.45 Śpiewają regionalne zespoły pieśni i tańca. 17 Sobotnio-niedzielne wydanie Radiokuriera. 18 Muzyka i Aktualności. 18.30 Przeboje non-stop. 19.15 Gwiazdy światowych estrad. 19.45 Transmisja z finału Pucharu Europy w lekkiej atletyce w Nicei. 20.15 Gra trio Tomasza Stańki. 20.25 D. c. transmisji. 20.55 Muzyka rozrywkowa. 21.10 D. c. transmisji. 22.20 Śpiewa Irena Santor. 22.30 Sobotnia dyskoteka — cz. I.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 12.57, 18.25.
10 Przegląd słuchowisk rozgłośni regionalnych PR „Dzień teścia". 10.35 Muzyka rozrywkowa. 10.45 Aleksander Rajczew: „Lipsk-33". 11 Współczesna Polska. 11.40 Od Tatr do Bałtyku — Kurpie. 12.10 Koncert życzeń. 13 Studio Gdańskie przedstawia. 13.35 „Piękny dzień" — opowiadanie. 14 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Reportaż. 14.35 Śpiewają zespoły młodzieżowe. 15 Radioferie. 16 „Czata". 16.15 Sportowe rozmaitości 16.35 Karuzela przebojów. 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Komentarz. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 „Radiolatarnia". 19.15 Lekcja języka angielskiego. 19.30 Matysiakowie. 20 Nowa muzyka naszych przyjaciół. 20.30 Notatnik kulturalny" 20.40 Kącik starej płyty. 21 Przegląd filmowy — „Kamera". 21.45 Wiadomości sportowe. 22.30 Radiokabaret. 23.40 Leksykon jazzu „G".

PROGRAM III

9.30 Nasz rok 75. 9.45 Interradio. 10.35 Swing z Paryża. 10.50 Śmierć w starych dekoracjach — odc. powieści. 11 Dyskoteka pod gruszą. 11.20 Życie rodzinne — magazyn. 12.25 Za kierownicą. 13 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki. 14 Lato w filharmonii. 14.35 Gawęda. 14.45 Beat ze Szwecji — zespół „Abba". 15.10 Piosenki z różnych obrotów. 15.30 „60 minut na godzinę". 16.30 Jazz ze Szwecji. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Tajemnica plemienia Ku". 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Uczucia — reportaż. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Muzykalny detektyw 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Zapraszamy do Trójki 21.50 Opera tygodnia. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym „Kobieta w bieli". 23.05 Z festiwalu Nowy Jork 1975 r. 23.50 Na dobranoc śpiewa Łucja Prus.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 12, 16, 19, 20, 21.15, 23.
9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10.05 Wakacyjny Teatr Przygody „Tropiciele". 10.25 Lista przebojów. 11 Festiwal. 13 Tropami ludzi i pieśni. 14 Międzynarodowy radiowy konkurs chórów. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.06 Słuchowisko. 16.45 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18.08 Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Dyskusja na temat: międzynarodowe. 20.15 Transmisja z finału Pucharu Europy w lekkiej atletyce. 21.20 Z lekką muzą przez lata. 21.30 Zespół „Dziewiątka". 22 Słynne orkiestry rozrywkowe. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 23.20 Na zielonym parkiecie.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.28, 0.01.
8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 Pamiętasz letnią przygodę. 9.35 Muzyczne ciekawostki. 10 Notatnik Kulturalny Wybrzeża. 10.25 Człowiek i wiatrak. 10.45 „Dorzecza" — wiersze. 11 Godzina rozkoszy. 12.05 Na południe od Czantorii. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Konkurs pianistyczny. 14 Program z dywanikiem. 15.05 Koncert muzyki operowej. 15.30 Wakacyjny Teatr Przygody „Oko proroka" 16.15 Tu horoskop reklamowy. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.05 Taki cichy życiorys. 17.30 Zespół „Dziewiątka". 18 Koncert życzeń. 18.35 Felieton. 18.45 Kabaretek reklamowy. 19 Teatr Sensacji „Sprawa Fatimy". 20.10 Koncert symfoniczny. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Utwór na fortepian. 21.50 Z boisk i stadionów. 22.20 Wieczorne rozmowy. 22.30 Fritz Reiner interpretuje symfonię Brahmsa.

PROGRAM III

9.50 Grające listy. 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Wielkie recitale. 12.05 „Grypsy z Pawiaka" — słuchowisko. 12.30 „Kto się na gorącym sparzył — ten na zimne dmucha". 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Orkiestra i jej soliści. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Trzy style Erica Claptona. 15.30 Orkiestra i jej soliści. 15.50 Nowa płyta Charlotty Zoltanay. 16.15 Kobiety naszego życia. 16.45 Orkiestra i jej soliści. 17.05 „Tajemnica plemienia Ku". 17.15 Antologia piosenki francuskiej. 17.55 Minimum słów, maksimum muzyki. 18.30 Teatrzyk Zielone Oko „Spadkobierca". 19 Nowa płyta Paula McCartneya. 19.20 Na harfie gra Alice Coltnane. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Czekając na Inkę. 20.10 Lato w filharmonii. 20.35 Orkiestra i jej soliści. 21 Rzeczywistość i poezja Pabla Nerudy. 21.20 Wariacje w stylu soul. 21.50 Opera tygodnia. 22.15 „Mały książę". 22.30 Orkiestra i jej soliści. 23.05 Tele-kabaret piosenki. 23.30 Serenady sierpniowej nocy.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 18.VIII.75

16.40 — Obiektyw. 17 — Echo stadionu. 17.25 — Teleferie TDC. 18.40 — „Białe miasto" — program publicystyki międzynarodowej. 18 — Szare na złote. 20.20 — Teatr TV: Andrzej Strug — „Sprawa Evy Evard". 21.25 — „Woytych show".

WTOREK, 19.VIII.75

9 — Poranek Telewizji Najmłodszych. 10 — „Nowe przygody Vidocqa" — film francuski. 16.40 — Obiektyw. 17 — Polski Film Dokumentalny. 17.40 — Nie tylko dla pań. 18 — Fakty — Opinie — Hipotezy. 18.35 — Pomysł na lato. 20.25 — „Dowódca łodzi podwodnej" — radz. film fabularny. 22 — Ekran i życie.

ŚRODA, 20.VIII.75

10 — „Dowódca łodzi podwodnej" — film radz. 16.10 — Obiektyw. 16.40 — „Na każdym kilometrze" — bułgarski film seryjny. 18 — Poligon. 18.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy. 20.20 — „Życie w Battersea" — ang. film fabularny. 22.15 — Świat i Polska.

CZWARTEK, 21.VIII.1975

10 — „Egzamin" — bułgarski film fabularny. 16.40 — Obiektyw. 17 — Ekran z bratkiem. 18.10 — Informator turystyczny. 18.45 — Czym żyje świat. 20.25 — „Nieznajomi z pociągu" — film prod. USA. 22.10 — Pegaz.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 18.VIII.75

17.30 — Kino Letnie — „Romeo, czyżbyś jeszcze żył?" — film bułgarski. 18.25 — „W stronę życia" — japoński film dokumentalny. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — Prezentacja Wieczoru Japońskiego w TVP. 20.25 — „Tokio" — japoński film dokumentalny. 20.40 — Barwy i tony przyjaźni — reportaż. 21 — „Przedziwny świat Shiko Munokaty" — film. 21.35 — „Drogi wujku Kyara" — japońska nowela filmowa. 22.05 — „Nadejście Samurajów" — film japoński.

WTOREK, 19.VIII.75

17.05 — W kręgu kultur i obyczajów — „Słowacka majolika" — film dokumentalny prod. CSRS. 17.30 — Kino Letnie — „Oblicze bandy" — film bułgarski. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — „Łąka" — reportaż. 20.50 — Śpiewa i gra młodzieżowy zespół „Kobza". 21.30 — „Impulsy" — program baletowy TV jugosłowiańskiej. 22 — Teatr Sensacji P. Quentin — „Jego dwie żony". Wykonawcy: J. Kamas, P. Raksa, N. Sołubianka, H. Bąk. K. Kalczyński i inni. 23.10 — Oferty.

ŚRODA, 20.VIII.75

17.15 — „Ławka" — rądz. film animowany. 17.25 — Kino Letnie: „Droga w ciemności" — film rumuński. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego. 20.20 — Środa Melomana. 20.55 — Dziecko w świecie dorosłych. 21.40 — Teatr TV: W. Perzyński: — „Szczęście Frania".

CZWARTEK, 21.VIII.75

17.10 — Kino Letnie: „W upojnym rytmie tanga" — film rumuński. 19 — Kronika Pomorza Zachodniego 20.20 — „W afrykańskim mocarstwie" — publicystyka międzynarodowa. 20.55 — Praska Wiosna-75. 22 — „Na każdym kilometrze" — bułgarski film seryjny.

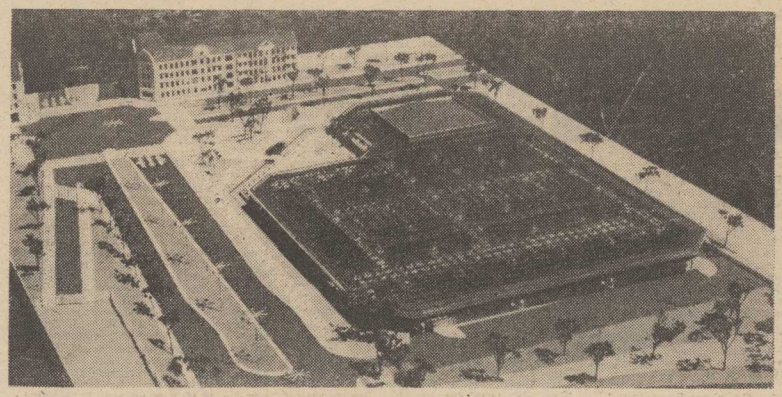

TAK właśnie wyglądać będzie w przyszłości targowisko na Turzynie. Makieta przedstawia widok obiektu od strony wiaduktu kolejowego. *Fot. Z. Jodkowski*

Wczoraj zapadła decyzja

Turzyńskie targowisko otrzyma piękną halę

WCZORAJ w Urzędzie Miejskim zapadła decyzja o tym, jak ma wyglądać Turzyn przyszłości. Po zapoznaniu się z dwiema alternatywnymi wizjami projektantów zespół szczecińskich architektów i urbanistów dokonał wyboru najbardziej odpowiadającej warunkom naszego miasta wersji nowoczesnego targowiska, które już wkrótce (wyrażamy nadzieję) zastąpi obskurne skupisko bud w centralnym punkcie miasta.

NAD całym targowym placem, który ma się poszerzyć do 1,8 ha, rozciągać się będzie lekki, przeźroczysty dach, przykrywający zespół estetycznych pawilonów, straganów i kiosków. W ten sposób powstanie coś na kształt rozległej, lekkiej hali targowej. W części targowiska, od strony al. Bohaterów Warszawy znajdować się będzie supersam, zaś na przeciwległym krańcu zajezdnia dla wozów z towarem (wraz z magazynem) oraz parking.

Pod przeźroczystym dachem, podtrzymywanym przez konstrukcję stalową znajdą się obok licznych straganów i kiosków również placówki gastronomii oraz szereg innych punktów usługowych. „Podłogę" targowiska stanowić będzie warstwa asfaltu. Wokoło ma być dużo zieleni. Swoistym novum jest ogrodzenie wokół targowiska. Zrezygnowano bowiem z tradycyjnego parkanu — Turzyn otoczy fosa z wodą. Jak zapewniają projektodawcy, znacznie skuteczniej odgrodzi ona turzyński rynek od ulicy niż wysoki płot, a przy tym — o ileż będzie estetyczniej wyglądał ten rejon miasta. Koszty budowy całości obiektu szacuje się wstępnie na około 30 mln zł.

W czerwcu br. przedstawiliśmy Czytelnikom dwie najciekawsze koncepcje urządzenia nowego targowiska. Przypomnijmy, że opracowali je na zlecenie Urzędu Miejskiego dwaj absolwenci Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Szczecińskiej Roman Pirga i Roman Zieliński. Temat ten, jakże ważny dla miasta, podjęli młodzi architekci w swej pracy dyplomowej, wykonanej pod kierunkiem mgr. inż. arch. Andrzeja Korzeniowskiego.

WYBRANA wersja projektu zyskała uznanie fachowców tak ze względu na nowoczesność, prostotę rozwiązania jak i walory praktyczne — funkcjonalność i możliwość szybkiej realizacji. Inne wersje, bardziej tradycyjne, przewidywały osłonięcie od strony ulicy kiosków i straganów łukiem piętrowych pawilonów ze szkła i aluminium. Prezentowały się na makiecie niemniej estetycznie, lecz ich realizacja nastręczałaby zapewne więcej kłopotu. Wariant, który ostatecznie wygrał, posiada jeszcze tę zaletę, że umożliwia różne zmiany rozmieszczenia obiektów pod wielkim dachem.

Przekonały nas argumenty fachowców. Czekamy zatem na rychłe dalsze konsekwencje wczorajszej decyzji podjętej w Urzędzie Miejskim. Jak zapewnili nas projektodawcy, opracowywanie założeń technicznych oraz kompletna dokumentacja obiektu będzie gotowa w połowie przyszłego roku.

NOWY kształt przyszłego Turzyna (większego znacznie niż obecne targowisko) wymaga odpowiedniego rozwiązania ruchu na skrzyżowaniu al. Boh. Warszawy i ul. Krzywoustego. Wręcz niezbędne będzie wybudowanie podziemnych przejść dla gęstego nurtu przechodniów ciągnących tamtędy w dni targowe. Czas o tym pomyśleć już teraz, gdy zbliża się termin generalnej przebudowy ruchliwego miejskiego węzła. **(ław)**

Wandale na „Gontynce"

KĄPIELISKO „Gontynka" przy ulicy 1-go Maja należy do największych obiektów rekreacyjno-wypoczynkowych Szczecina. Nic też dziwnego, że bije ono wszelkie rekordy popularności przyjmując np. w ubiegłą sobotę i niedzielę ponad 23 000 plażowiczów. Punkt gastronomiczny oferuje wiele smacznych dań i napojów. Są też lody, można na miejscu kupić owoce, wypożyczyć sprzęt plażowy.

TO JEST jedna strona medalu. O drugiej, bardzo przykrej poinformowała nas kierowniczka kąpieliska Janina Małecka. Obiekt ten mimo, że już dwa lata temu oddany został do eksploatacji ma nadal liczne usterki. Najpoważniejsze mankamenty występują w sieci wodno-kanalizacyjnej. Skutek taki, że w upalne dni kąpielisko pozbawione jest bieżącej wody, w kuchni nie można myć naczyń, korzystać z natrysków, sanitariaty oczyszcza się wodą doprowadzoną z hydrotorów.

Plagą kąpieliska jest wandalizm plażowiczów. Od początku sezonu, tj. od 18 maja wymieniono aż 200 kurków od kranów, codziennie w punkcie gastronomicznym ginie kilkadziesiąt noży i talerzy. W czasie wizyty zauważyliśmy nawet pływający w basenie... makaron.

Osobny rozdział kłopotów personelu kąpieliska stanowią liczne kradzieże i pijani plażowicze, którzy niejednokrotnie wszczynają awantury i zakłócają wypoczynek innym. Kierownictwo kąpieliska uważa, że jedynym rozwiązaniem jest utworzenie stałego posterunku MO. My natomiast nie możemy pogodzić się z obojętnością wielu szczecinian, którzy tolerują chuligaństwo kilkunastu wyrostków. Systematycznej dewastacji obiektu, który był przecież budowany przede wszystkim w czynie społecznym musimy zdecydowanie zapobiec. (HM)

Sklepowe „gondole"

JEDNYM z podstawowych mankamentów szczecińskiego handlu jest nagminna ciasnota panująca w pomieszczeniach sklepowych. Dyrekcja WPHS-u postanowiła rozwiązać częściowo ten problem prowadząc w okresie letnim sprzedaż przed sklepami.

Jednak nie zawsze wystawiane przed sklepami stoiska i stragany znajdują uznanie Wydziału Budownictwa Architektury i Urbanistyki Urzędu Miejskiego. Dlatego też WPHS zaprojektował i zamówił partię bardzo estetycznych i uniwersalnych stoisk-gondol. Będą to lady na kółkach, przypominające kształtem weneckie gondole. Po załadowaniu towarem stoisko-gondola zostanie wytoczone przed sklep, a po zakończeniu dnia wprowadzane ponownie do sklepu.

Pierwsza partia tych stoisk pojawi się na szczecińskich ulicach na przełomie sierpnia i września br.

Zobaczymy jak ta innowacja handlowa zda egzamin w szczecińskiej rzeczywistości.

(Macz)

Figle natury

Magnolie kwitną po raz drugi

PRZED Pałacem Młodzieży na al. Wojska Polskiego można podziwiać dorodną magnolię już po raz drugi w tym roku obsypaną kwieciem. Ludowe wierzenia podają, iż jest to niewątpliwie wróżba na srogą i długą zimę.

Znawca problemu, mgr inż. Danuta Kuszczyńska z Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej, wyjaśniła nam natomiast, iż ta anomalia spowodowana została przez długo utrzymującą się ostatnio wysoką, przekraczającą 30 st. C, temperaturę powietrza. Nie przyzwyczajone do takiego klimatu drzewa, po prostu „pomyliły się". Wypadki kwitnienia wiśni zanotowano tak i w szczecińskich działkach. (wys)

Miasto swoim pionierom

Miły gest

W CIĄGU ostatnich dni do naszej redakcji zatelefonowało kilka osób — mieszkańców Szczecina. Poinformowali nas o bardzo miłej inicjatywie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie.

Mianowicie, otrzymali oni ostatnio listy od prezydenta miasta, Jana Stopyry, który powiadomił adresatów, że jako pionierom — zamieszkującym w Szczecinie od chwili wyzwolenia — Prezydium MRN w Szczecinie przyznało im stały bilet wolnej jazdy wszystkimi środkami komunikacji miejskiej.

Nasi informatorzy byli bardzo mile zaskoczeni tą serdeczną inicjatywą władz miejskich.

(Macz)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 16 na łuku szosy w miejscowości Łabuń Wielki, gmina Resko, samochód m-ki „Warszawa" nr rej. MI 27-60 prowadzony przez mieszkańca Reska Mieczysława M., na skutek nie panowania przez niego nad kierownicą — rozbił się o przydrożne drzewo.

Kierowca wyszedł z wypadku z lekkimi obrażeniami ciała, natomiast pasażera Stanisława W. skierowano do szpitala.

PÓŹNYM popołudniem dnia wczorajszego na drodze wiodącej z Kamienia Pom. do Wrzosowa, uderzył w drzewo a następnie wywrócił się do góry kołami samochód m-ki „Wołga" nr rej. MH 18-03. Kierowca oraz jadący z nim Adam K. i Jan P. doznali ciężkich obrażeń ciała i znajdują się w szpitalu.

Przyczyną wypadku była nadmierna szybkość i zły stan techniczny pojazdu. (lg)

Kajakiem w nieznane

TAKĄ właśnie wyprawę kajakiem w nieznane proponuje szczecinianom Komisja Turystyki Kajakowej przy OM PTTK. W najbliższą niedzielę 17 bm. amatorzy wypoczynku na wodzie będą mogli spędzić kilka przyjemnych godzin. Organizatorzy [illegible] Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 9 w alei fontann w pobliżu PTTK. (jas)

Dokąd pójść?

KINO I OPERETKA

W KINIE studyjnym „Delfin" o godz. 22.15 rozpocznie się tradycyjne sobotnie spotkanie z interesującym filmem. Tym razem miłośnicy X Muzy obejrzą szczecińską prapremierę barwnej komedii francuskiej pt. „Szczury Paryża".

W Teatrze Muzycznym — także jutro — rozpoczyna się nowy sezon, który zainauguruje znana operetka J. Offenbacha — „Piękna Helena". Przedstawienie to polecamy wszystkim, którzy dotychczas nie mieli jeszcze okazji zapoznania się z nim.

WYSTAWY

W GALERII SZTUKI BWA w Zamku Książąt Pomorskich trwa VI Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych. Ekspozycje udostępnione są dla zainteresowanych w godz. 10—18.

Wystawę arcydzieł malarstwa światowego (reprodukcje) otwarto także (do 15 września) w Klubie Garnizonowym, ul. Wawrzyniaka 5. Godziny zwiedzania od 16—19.

KONCERTY

W NIEDZIELĘ (17 bm.) w Galerii Sztuki BWA odbędzie się w związku z wystawą malarską, koncert muzyki kameralnej. Tym razem usłyszymy utwory kompozytorów rumuńskich, bułgarskich i jugosłowiańskich. Wystąpią: Barbara Halska (fortepian), Pola Zubrzycka (sopran) oraz Cecylia Kraszewska (fortepian). Słowo wiążące wygłosi Jerzy Pieńkow.

Tego samego dnia, także w Zamku Książąt Pomorskich w Sali Bogusława, będzie okazja wysłuchania koncertu w ramach XI Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Melomanów zachęci niewątpliwie atrakcyjny program, na który złożą się dzieła J. S. Bacha, P. Locatelliego, C. Francka, F. Chopina, P. Czajkowskiego i G. Bacewicz, a także nazwiska znanych wirtuozów. Przy organach zasiądzie R. Sroczyński, wystąpią również: C. Barczyk (wiolonczela) i B. Halska (fortepian).

RECITAL

JUTRO i w niedzielę (17 bm.) o godz. 20 wystąpi z recitalem w amfiteatrze — Czesław Niemen oraz jego 3-osobowy zespół w składzie: Maciej Radziejewski, Sławomir Piwowar i Jarosław Jakimowicz. W programie znajdą się m. in. utwory skomponowane przez Niemena do pięknych poetyckich tekstów m. in. Norwida.

Tor przeszkód na ul. Jana z Kolna

Nie przygotowana modernizacja

KAŻDA nasza wizyta na przebudowywanej ul. Jana z Kolna kończyła się krytycznymi zapiskami w redakcyjnym dzienniku budowy. Długie przestoje [illegible] sprzętu, kilku robotników, ogólny bałagan — to wszystko prawie od półtora miesiąca składa [illegible] obraz modernizacji. Widok to niezbyt pochlebny dla wykonawców i w dodatku nie zapowiada rychłego zakończenia przebudowy.

PRZED kilkoma dniami otrzymaliśmy pismo od generalnego wykonawcy — Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, wyjaśniające taki stan rzeczy. Okazuje się, że ślimacze tempo zostało spowodowane przede wszystkim brakiem kompletnej dokumentacji projektowo - kosztorysowej, która poza tym ma wiele wad i [illegible] rek. W tej też sprawie 6 sierpnia (dlaczego tak późno? [illegible]) się spotkanie przedstawicieli inwestora, biura projektów i wykonawców. Uważna lektura protokołu z tej narady dosłownie jeży włos na głowie.

KPRI wytłumaczyło się dwunastoma (!) powodami, dla których modernizacja przebiega tak, a nie inaczej. Oto np. już w czasie przebudowy projektant trzykrotnie zmieniał tzw. rzędne wysokościowe. Do 6 bm. brakowało dokumentacji na... rozbiórkę stacji CPN i decyzji w tej sprawie. W projekcie nie zaznaczono też, gdzie ma być ułożona trylinka, a gdzie chodnik z płyt betonowych. Na przeszkodzie stanęły nawet takie drobiazgi jak brak zezwolenia na wycięcie dwóch drzew i to, że plansza zbiorcza nie została pokolorowana.

Natomiast podwykonawca — Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych — zgłosił 13 uwag dotyczących dokumentacji. Brakuje tam schematu kabli dla oświetlenia znaków drogowych i lokalizacji tych znaków, nie ma też opracowania technologii ustawiania słupów trakcyjno-oświetleniowych.

Na wspomnianej naradzie Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa zobowiązało się uzupełnić i poprawić dokumentację do 20 sierpnia br. KPRI zwróciło się też z prośbą do inwestora (MPK) o interwencję u władz miejskich, które z kolei mają spowodować rozpoczęcie robót palowych przez PRK-15 i robót telekomunikacyjnych przez Urząd Telefonów Miejscowych.

PRZEDSTAWIONE nam materiały pozwalają na stwierdzenie, że mamy do czynienia z [illegible] nią nie przygotowaną do realizacji inwestycją miejską. W dodatku inwestycją bardzo ważną, która ze względu na znaczne utrudnienia w komunikacji powinna trwać jak najkrócej. Aż się wierzyć nie chce, że dopiero w miesiąc po jej rozpoczęciu zainteresowane przedsiębiorstwa zorientowały się w niedoskonałościach dokumentacji, w brakach i przeszkodach uniemożliwiających rozwinięcie pełnego frontu robót. Obawiamy się też, że wydłużenie tzw. cykli dyrektywnych jest niczym innym, jak zapobiegliwością inwestorów i wykonawców, spodziewających się tego rodzaju przeszkód.

Jak na razie batalia o czas na ul. Jana z Kolna została przegrana. Wykonawcy przebudowy mają jednak szanse poprawy i zerwania z dotychczasowymi niechlubnymi praktykami. Szczecinianom zależy, by modernizacja została wykonana jak najszybciej. Mamy więc nadzieję, że znajdzie to wreszcie zrozumienie w KPRI, jak i wśród przedsiębiorstw współuczestniczących [illegible] generalnym wykonawcą. (jas)